



Chemioterapia to oszustwo // Auschwitz IG Farben

chemioterapia to oszustwo // Auschwitz IG Farben

Prawda o raku – epizod 1 – Prawdziwa historia chemioterapii & Farmaceutyczny monopol

<https://pubmedinfo.org/2017/09/22/historia-chemioterapii-farmaceutyczny-monopol/>



- [Strona główna](#)
- [Mapa strony](#)
- [Koronawirusy](#)
- [Cytaty](#)
- [Odporność niemowląt](#)
- [Odporność stada](#)
- [Skład szczepionek](#)
-
-
-
- [Alergia](#)
- [Autyzm](#)
-
- [Badacze](#)
-
-

- [Cięża i poró](#)
- [Filmy o szczepieniach](#)
-
- [Historia](#)
-
- [Kwestie prawn](#)
- [Marketing](#)
-
- [NOP](#)
-
- [Nauk](#)
- [Medycyna oparta na dowodach](#)
- [Podręczniki medyczne o szczepionkach](#)
- [Szczepieni vs nieszczepieni](#)
- [Rak](#)
- [Inne](#)
-
- [Ulotki szczepionek](#)

Prawda o raku – epizod 1 – Prawdziwa historia chemioterapii & Farmaceutyczny monopol

utworzone przez [admin](#) | wrz 22, 2017 | [Rak](#) | [1 komentarz](#)

Prawda o raku – epizod 1 – Prawdziwa historia chemioterapii & Farmaceutyczny monopol

[Medyczny Monopol – Morderstwo Przez Zastrzyk – Eustace Mullins](#)

Ty Bollinger: Witam w programie Prawda o Raku: Globalne Śledztwo. Nazywam się Ty Bollinger i jestem gospodarzem programu.

Wielu z was oglądało być może w zeszłym roku program W Poszukiwaniu Lekarstwa. Udało nam się przejechać całe Stany Zjednoczone i przeprowadzić wywiady z lekarzami, naukowcami oraz pacjentami chorymi na raka, aby dowiedzieć się, co robią, by leczyć tę chorobę.

Tylko dzięki waszemu wsparciu byliśmy w stanie w tym roku objechać świat i przeprowadzić ponad 100 kolejnych wywiadów z wybitnymi naukowcami, badaczami, lekarzami oraz pacjentami chorymi na raka, którzy zapobiegają, leczą i zmagają się z nowotworem.

To co przed chwilą zobaczyliście to mniej niż połowa wszystkich wywiadów, które obejrzyjecie w ciągu najbliższych dziewięciu dni. Przejechaliśmy całą kulę ziemską, aby zgromadzić informacje, które mogą uratować ludzkie życie, abyśmy mogli dać ludziom moc w postaci wiedzy. Trudną częścią tego procesu była świadomość, że znów będę musiał opuścić rodzinę. Różnica polegała na tym, że w zeszłym roku, kiedy podróżowałem realizując program W Poszukiwaniu Lekarstwa, jeździłem po Stanach Zjednoczonych. W tym roku przejechałem cały świat. Od ukochanej żony i czwórki dzieci dzielił mnie ocean. Pocieszeniem dla mnie było to, że wspierają mnie w 100 procentach. To nasza wspólna misja jako rodziny. To przekonanie, które miałem w swoim sercu, pomogło mi znowu ich opuścić, aby zdobyć dla was informacje, które mogą uratować życie.

Poproście przyjaciół i rodzinę, żeby śledzili program przez kolejne dziewięć dni. Zawarte w nim informacje mają kluczowe znaczenie. Dr Ivars Kalvins, jeden z tegorocznych finalistów European Medicine Award 2015 (Europejska Nagroda w Dziedzinie Medycyny 2015), wyjaśnia dlaczego.

Dr Ivars Kalvins: Szacuje się, że obecne pokolenie... że z tego pokolenia... co drugi mężczyzna i co druga kobieta zachorują na tę chorobę... na raka.

Ty: Jeden na dwóch mężczyzn i jedna na trzy kobiety, którzy dzisiaj żyją, będą zmagać się z rakiem. To dlatego my, w Prawdzie o Raku, tak bardzo angażujemy się w misję edukacji o raku, demaskowania go i zlikwidowania raz na zawsze.

Aby edukacja była możliwa, uznaliśmy, że kluczowe znaczenie ma uzyskanie najnowszych informacji o metodach zapobiegania i leczenia raka i dlatego objechaliśmy cały świat. Po raz

pierwszy rozmawialiśmy z ponad setką ekspertów z przeszło 20 krajów.

Dużą częścią procesu edukacji na temat prawdy jest ujawnianie kłamstw. Z tego powodu, zwłaszcza w odcinku pierwszym, będziemy demaskować kłamstwa na temat historii nowoczesnej medycyny i historii leczenia raka. W ten sposób po dziewięciu dniach poświęconych ujawnianiu prawdy i eksponowaniu kłamstw, wspólnie będziemy o krok bliżej do zlikwidowania raka raz na zawsze.

Ale pozwólcie, że o coś was zapytam. Czy można edukować innych na temat czegoś, o czym się nie ma pojęcia?

Dr Jonathan Wright: Uczyliśmy się o zdrowym odżywianiu przez całą godzinę. Całą godzinę.

Ty: Całą godzinę.

Dr Jonathan Wright: Przez cztery lata szkoły medycznej.

Ty: Rany.

Dr Jonathan Wright: Powiedzieli nam, "Mamy witaminy A, B1, B2, C i D. Są podane w kolejności alfabetycznej i możecie sobie o nich poczytać". Następnie przekazali nam naprawdę podstawowe fakty. Trwało to całą godzinę.

Ty: Więc ile miał pan nauki w szkole medycznej o właściwym odżywianiu? Bo wiem, że tutaj w Stanach Zjednoczonych prawie wcale się tego nie uczy.

Dr Gaston Cornu-Labat: No tak, niewiele.

Ty: Niewiele? W Argentynie również?

Dr Gaston Cornu-Labat: Niewiele. Prawie – bardzo mało.

Ty: Prawie wcale?

Dr Gaston Cornu-Labat: Bardzo mało.

Dr Suzanne Kim: Nawet w szkole medycznej nie uczą – nie uczą w ogóle o właściwym sposobie odżywiania.

Ty: Widzicie więc, że przyszli lekarze na studiach medycznych nie uczą się niczego o właściwej diecie. Po ukończeniu studiów w dużej mierze wpływa na nich Wielki Biznes, podobnie jak na ciebie i na mnie.

Ci z was, którzy wówczas żyli, pamiętają być może kampanię prasową w latach 50-tych, w ramach której zatrudniono lekarzy do promowania papierosów. Pamiętam, że w jednej z tych reklam napisane było, "Paczka dziennie pomaga zapobiegać rakowi płuc".

Słowo lekarz faktycznie oznacza nauczyciel, toteż lekarze powinni edukować swoich pacjentów i uczyć swoich pacjentów. Ale niestety jedyną rzeczą, której przyszli lekarze uczą się w szkołach medycznych jest jak przepisywać leki.

Dr Jonathan Wright: Całymi godzinami uczyliśmy się jak stosować na dobrą sprawę specyfiki, które jak wiadomo zazwyczaj pojawiają się na receptach. Tę cząsteczkę się patentuje, co oznacza, że nie można jej znaleźć w przyrodzie, ponieważ nie można jej opatentować, jeśli występuje w przyrodzie i właśnie tego się nas uczy.

Dr Irvin Sahni: Ponieważ nie płaci im się za edukowanie ludzi. Płaci im się za wypisywanie recept. I wiesz, można sobie wyobrazić, że lobby farmaceutyczne postarało się, żeby tak właśnie było.

Dr Garry Gordon: Lekarzowi robi się pranie mózgu, kiedy kończy studia medyczne, ponieważ szkoły medyczne zatrudniają zbyt wielu subsydiowanych profesorów, których opłacają firmy farmaceutyczne. Z tego powodu profesor nigdy nie powie studentowi, "Dlaczego nie weźmiesz witaminy C?" Zamiast tego, poleci mu najnowszy lek.

Dr Joseph Mercola: To celowe działanie. Ponad sto lat temu działały fundacje, Fundacja Carnegiego i Fundacja Rockefellera, które w pewnym sensie tworzyły program nauczania poprzez swoje darowizny i datki.

Ty: Czy zastanawiacie się co dr Joseph Mercola miał na myśli, kiedy wspomniał, że **Fundacje Carnegiego i Rockefellera** tworzyły program nauczania na studiach medycznych ponad sto lat temu? Odnosił się do **Raportu Flexnera z 1910 r.**, o którym mówiliśmy w naszym ostatnim programie. Na wypadek gdybyście przegapili tę ważną część fundamentu, który kładziemy dzisiaj, oto krótkie streszczenie.

Widzicie, jeżeli mamy zmienić miejsce, do którego zmierzamy, musimy wiedzieć gdzie byliśmy. To dlatego historia jest tak ważna. Bo jak mówi stare powiedzenie, "Ci, którzy nie znają historii, skazani są na to, by ją powtórzyć".

Edward Griffin: Nie muszę więc bardziej zagłębiać się w temat. Można się zorientować, że pieniądze pochodzą ze źródła, które ma żywotny interes w wyniku. W związku z tym wynik jest ogólnie rzecz biorąc taki, jak sobie życzy darczyńca.

Na tym więc polega problem. Sięga on aż do **przełomu XIX i XX w.**, kiedy **Grupa Rockefellera i Grupa Carnegiego faktycznie połączyły siły i zdecydowały, że zreformują edukację medyczną w Ameryce.**

Dr Robert Scott Bell: Pod koniec XIX i na początku XX w., szkoły medyczne uczyły wielu różnych rzeczy. Działały propagujące homeopatię szkoły medyczne, propagujące naturopatię szkoły medyczne, były eklektyczne propagujące ziołolecznictwo szkoły medyczne. Panowała duża różnorodność. Nie było jednej metody. Fundacje Rockefellera i Carnegiego zainteresowane były ustaleniem takiej właśnie jedynej metody.

Jak zamierzały to przeprowadzić? No cóż, zamierzały przejąć kontrolę nad systemem edukacyjnym i stworzyć monopol medyczny eliminując po prostu wszelką konkurencję do kształcenia medycznego ewidentnie promującego chemiczne podejście do leczenia. Tego właśnie dotyczy Raport Flexnera z 1910 r. Do jego sporządzenia zostali zatrudnieni **Abraham i Simon Flexner**. Był to z góry założony, zamówiony raport.

Dr Darrell Wolfe: Nie zaskakuje, że u podstaw raportu leżało to, że założenie szkoły medycznej było zdecydowanie za łatwe i że większość szkół nie uczyła prawdziwej medycyny. Pozwól, że ci to wyjaśnię. Szkoły wyższe propagujące naturalne metody leczenia nie forsowały wystarczająco wielu leków chemicznych produkowanych przez kogo? Carnegiego i Rockefellera.

Amerykańskie Stowarzyszenie Medyczne, które oceniało różne medyczne szkoły wyższe, uznało za swoje zadanie namierzyć i zamknąć większe, szanowane, popierające homeopatię uczelnie wyższe. Carnegie i Rockefeller zaczęli natychmiast zasypywać setkami milionów dolarów te szkoły medyczne uczące medycyny opartej na lekach.

Edward Griffin: Nawiasem mówiąc, po przekazaniu pieniędzy darczyńcy mówili, “Daliśmy wam dużo pieniędzy i wiemy, że dobrze je wydacie. Ale czy mielibyście coś przeciwko, gdyby ktoś z naszej załogi został powołany do waszego zarządu? Tak dla pewności, żebyśmy mogli zobaczyć na co idą nasze pieniądze”.

Cóż, to był tak naprawdę warunek otrzymania pieniędzy. Wtedy uniwersytet odpowiadał: “W porządku. Jesteśmy przekonani, że kogokolwiek zaproponujecie, będzie bardziej niż odpowiedni”.

Zaczął się więc zapełnianie zarządów tych ośrodków edukacji ludźmi, którzy dosłownie znajdowali się na liście płac darczyńców. W następnej kolejności program nauczania uniwersytetów i ośrodków nauki przesunął się kompletnie w kierunku leków i tak pozostało do dziś.

Dr Darrell Wolfe: Przypuszczalnie szkoły, które otrzymały dofinansowanie, wypuszczały lepszych lekarzy. Ale chwileczkę. Może powinienem powiedzieć bardziej znanych lekarzy? W zamian za finansowanie od szkół wymagano kontynuacji nauczania według programu skierowanego wyłącznie na leki bez nacisku na medycynę naturalną.

Przed 1925 r. ponad 10.000 zielarzy zostało bez pracy. Przed 1940 r. ponad 1.500 kręgarzy zostało oskarżonych o praktykowanie szarlataństwa. Liczba propagujących homeopatię szkół medycznych, które kwitły w pierwszej dekadzie XX w., zmniejszyła się z 22 do zaledwie dwóch przed 1923 r. Przed 1950 r. wszystkie szkoły uczące homeopatii zostały zamknięte.

W ostatecznym rozrachunku, jeżeli lekarz nie ukończył zatwierdzonej przez raport Flexnera szkoły medycznej i nie otrzymał tytułu lekarza medycyny, nie mógł nigdzie znaleźć zatrudnienia. To z tej przyczyny lekarze obecnie są tak silnie ukierunkowani na terapię lekami syntetycznymi i wiedzą niewiele o zdrowym odżywianiu, jeśli cokolwiek.

Edward Griffin: Obecnie cała medycyna jest ukierunkowana na leki farmaceutyczne, które mogą być opatentowane i wygenerować ogromne zyski dla producentów. Kolejnym krokiem jest to, że to oznacza, iż wszystko co pochodzi z natury jest wyłączone, a to tam właśnie naszym zdaniem, zdaniem niektórych z nas, leży największa nadzieja. W tych niezwykle skomplikowanych substancjach zawartych w ziołach, roślinach, drzewach i tym podobnych, w nasionach. Niektórzy z nas uważają, że tak prawdopodobnie miało być.

Po przeprowadzeniu całej tej analizy i sięgnięciu do historii, człowiek uzmysławia sobie, że lekarz jest w istocie popychadłem przemysłu farmaceutycznego, z czego większość lekarzy nie zdaje sobie sprawy. Nie rozumieją historii.

Ty: Niezwykle istotne jest, abyśmy zrozumieli historię, jeżeli mamy odpowiedzieć na pytanie, “Dlaczego współczesna medycyna tak bardzo forsuje leki?” Nie dlatego, że medycyna

ewidentnie oparta na podejściu chemicznym jest nadrzędna, ale z powodu monopolu w medycynie, który utworzono ponad 100 lat temu.

Dr Aleksandra Niedźwiecki: Innym aspektem jest również monopol na leczenie. Jedynie medycyna farmaceutyczna, konwencjonalna, jest medycyną oficjalnie zatwierdzoną i uznaną. Jeśli ktoś próbuje znaleźć inne rozwiązania, napotyka trudności związane z zakresem ubezpieczenia i inne problemy. W związku z tym utrzymanie monopolu na leczenie jest także jednym ze sposobów ochrony i rozwoju tego biznesu.

Dr Jonathan Wright: Zauważyliście, że kiedy na rynek wypuszczany jest nowy lek, mówią o nim "hit", a nie, że "leczy raka". Nie mówią, że to "hit w dziedzinie leczenia raka".

Mówią o tym ile dolców można zarobić i tak jest zawsze. Wydaje się, że głównym celem dużej części służby zdrowia jest zarabianie pieniędzy. A jeżeli przy okazji zrobimy coś dobrego, to w porządku, ale naszym głównym celem jest pomnażanie pieniędzy.

Dr Matthias Rath: Niewiele osób wie, że przemysł farmaceutyczny narodził się w wyniku przemysłanej decyzji grupki ludzi po tej i po tamtej stronie Atlantyku, aby określić choroby jako rynek i na tej prostej przesłance zbudować to, co dziś jest największym przemysłem inwestycyjnym.

Rak jest więc tylko jednym elementem tego straszego biznesu polegającego na określaniu chorób jako rynku. Wszystko inne, co widzimy dziś w przemyśle farmaceutycznym – ogromne zyski, nieumiejętność wyeliminowania chorób, wojna propagandowa z tej strony, że w rzeczywistości robią postępy w leczeniu każdej choroby – wszystko powyższe wynika z faktu, że jest to model biznesowy, przemysł inwestycyjny, który kwitnie dzięki trwaniu istniejących chorób i wywoływaniu nowych.

Ty: Tak, współczesna medycyna to biznes. I tak jak w każdym innym biznesie, celem jest rozwój tego biznesu, jak również wyeliminowanie konkurencji i utrzymanie monopolu. Już w 1913 r. Amerykańskie Stowarzyszenie Medyczne utworzyło wewnętrzny dział, który nazwano Działem Propagandy i którego głównym celem było wyeliminowanie znachorów. Ale czym dokładnie jest znachorstwo?

Pierwszy prezydent Stanów Zjednoczonych, George Washington, zmarł na skutek upustu krwi, który w tamtych czasach był uznaną metodą leczenia. Ignaz Semmelweis został nazwany szarlatanem, ponieważ zasugerował, żeby lekarze myli ręce przed przystąpieniem do operacji. Współcześni lekarze, którzy nie stosują chemioterapii, również uznawani są za szarlatanów.

Jednak niewielu ludzi zna prawdziwą historię chemioterapii i jej początki.

Historia chemioterapii

Dr Sunil Pai: Chemioterapia, pierwsze leki cytostatyczne zostały odkryte na początku lat 40-tych XX w. we Włoszech, kiedy puszczono gaz musztardowy podczas jednej z misji bombowych, a potem przeprowadzono autopsję ciał. Okazało się, że poziom limfocytów u ofiar spadł.

I wtedy niektórzy z lekarzy wpadli na pomysł.

“Jeśli ktoś ma białaczkę czy chłoniaka, choroby, w których produkowane jest za dużo limfocytów, to poziom limfocytów w ich krwi obniży się tak samo, jak u tych osób, na które spuszczone gaz musztardowy”.

Tak więc narodziny leków cytostatycznych związane są z produkcją-

Ty: Gazu musztardowego.

Dr Sunil Pai: Pan to powiedział.

Ty: Choć jest to szokujące, pierwsze leki cytostatyczne, a nawet niektóre leki stosowane do dziś, pochodzą z gazów musztardowych używanych do zabijania żołnierzy w czasie Pierwszej i Drugiej Wojny Światowej. To tłumaczy dlaczego wielu ludzi, łącznie ze mną, nigdy nie tknęłoby chemioterapii. Jest po prostu za bardzo toksyczna. Nie tylko ja tak mam. Za chwilę dowiecie się, a my dowiedzieliśmy się z poprzedniego wywiadu, że 90 procent onkologów również nie poddałoby się chemioterapii.

Dr Sunil Pai: Przeprowadzono sondaż i okazało się, że około 90 procent lekarzy, zwłaszcza onkologów, nie przepisałoby swojej żonie ani dziecku leku, który przepisują swoim pacjentom. Prawda? Więc co to nam mówi?

Dr Steven Klayman: Jeśli on sam prawdopodobnie nie podda się przepisanej przez siebie metodzie leczenia, to dlaczego ty miałbyś?

Ty: W 1971 r. prezydent Stanów Zjednoczonych Nixon ogłosił Wojnę z Rakiem, ale czy naprawdę ją wygrywamy w świetle faktu, że 90 procent onkologów nie poddałoby się przepisanej przez siebie metodzie leczenia? Czy przemysł związany z rakiem zbliżył się choć trochę do znalezienia lekarstwa w porównaniu z tamtym czasem? Dlaczego wciąż trwa ta wieczna wojna z rakiem?

Dr Aleksandra Niedźwiecki: Jednym z powodów, dla których ta wojna trwa są pieniądze, jakie się na niej zarabia. Mam na myśli metody leczenia, tak zwane metody leczenia stosowane w leczeniu raka, konkretnie chemioterapię i naświetlanie.

W chemioterapii wykorzystuje się najsilniejsze toksyny znane ludziom i te toksyny są nam oczywiście sprzedawane jako substancje, które mogą zabijać komórki rakowe. Jednak substancje te jednocześnie zabijają, niszczą zdrowe komórki w organizmie i niszczą organy, co powoduje, że wyzdrowienie osoby chorej na raka staje się niemal cudem, rzeczą niemożliwą.

Poza tym, te same substancje, które stosuje się do walki z rakiem są substancjami chemicznymi powodującymi raka. Tym sposobem zamiast eliminować lub hamować rozwój nowotworu, wywołujemy, powodujemy nowego raka.

Ty: To bardzo interesujące, prawda? Być może jednym z powodów, dla których ponad 90 procent onkologów nie poddałoby się konwencjonalnemu leczeniu, takiemu jak chemioterapia, jest to, że faktycznie wywołuje ono raka. Posłuchajmy, jak dr Veronique Desaulniers, która wyleczyła własną matkę i siebie z raka piersi, mówi o Tamoxifenie, najpopularniejszym leku przepisywanym kobietom chorym na raka piersi.

Dr Veronique Desaulniers: Tamoxifen to lek, który lekarze przepisują większości kobiet chorych na raka piersi, nie mówią im jednak, że jest sklasyfikowany jako substancja rakotwórcza przez Amerykańskie Stowarzyszenie Raka i Światową Organizację Zdrowia. Czy ma sens przepisywanie kobietom leku rakotwórczego, który wywoła raka w innych częściach ciała, aby “zapobiec” rakowi?

Ty: To faktycznie szokujące, prawda? Tamoxifen, wiodący lek przepisywany na raka piersi, w rzeczywistości sam powoduje raka. A co z innymi lekami cytostatycznymi? Czy tak jest tylko w przypadku Tamoxifenu?

Dr Ben Johnson: Szacuje się, że do 2020 r. więcej niż połowa wszystkich zachorowań na raka będzie wywołana medycznie przez leki lub naświetlanie. Tak więc to nasz medyczny establiszment będzie wkrótce główną przyczyną raka w Ameryce.

Dr Rashid Buttar: To nie rak tak naprawdę krzywdzi ludzi. Statystycznie, 42 do 46 procent pacjentów umrze – pacjentów chorych na raka – umrze na kacheksję, czyli zasadniczo utratę białek. Zasadniczo tracą całą swoją beztłuszczową masę ciała. Zostaje więc od 54 do 58 procent pacjentów, którzy nie zmarli na kacheksję. Dowcip, choć może tylko w połowie zabawny, polega na tym, że reszta umiera na skutek leczenia.

Innymi słowy, nikt tak naprawdę nie umiera na raka. Jeśli się nad tym zastanowić, kiedy pacjent chory na raka zostaje poddany immunosupresji, z jakiego powodu faktycznie umiera? Niewydolność wątroby, niewydolność nerek, zapalenie płuc, sepsa – jednak wszystkie te choroby wiążą się również z chemią i naświetlaniem.

Dr James Forsythe: Potem rozpocząłem praktykę w San Francisco jako onkolog z grupą onkologów, którzy zaczęli dostrzegać, że **lista moich długoterminowych ozdowieńców jest bardzo krótka. Ja zacząłem czytać w literaturze, że wszyscy byli, że po pięciu latach chemii, w swojej własnej literaturze oni zanotowali tylko 2,1-procentowy wskaźnik przeżywalności.**

Bob Wright: Wiemy, że 97 procent osób przechodzących chemioterapię umiera w ciągu pięciu lat. Badanie to znalazło się w [Clinical Oncology] Journal. To sami onkolodzy podcinali gałąź, na której siedzieli.

Czy wiem na pewno, że ten sondaż jest prawdziwy? Było to badanie przeprowadzone na szeroką skalę przez epidemiologów, którzy sami byli lekarzami. W ciągu ostatnich sześciu miesięcy przeprowadziłem wywiad z kierownictwem tego badania i zapytałem, “Czy tak jest również dzisiaj? Badanie opublikowano w 2004 roku”. A on odpowiedział, “Sytuacja z całą pewnością nie zmieniła się od 2004 roku, kiedy opublikowaliśmy wyniki badania, i może się pogarszać”.

Kiedy mówią nam, że chemia jest naszą jedyną szansą, to pierwsze kłamstwo, które słyszymy. No i jest jeszcze operacja. Drugie kłamstwo brzmi: "Mamy to wszystko". Nie możesz mieć wszystkiego, jeśli koncentrujesz się na nowotworach. To po prostu niemożliwe. Rak prawdopodobnie z miejsca powoduje przerzuty. Operacja to wyjawia.

Naświetlanie – udowodniono, że nie zabija komórek macierzystych, ale je wzmacnia. Zawsze słyszymy: "Rak się nawrócił". Nie nawrócił się, po prostu nigdy nie odszedł.

Ty: Ale chemioterapia jest nie tylko niebywale nieskuteczna, to również niebezpieczna materia.

Dr Rashid Buttar: Przyjrzyjmy się na przykład chemioterapii. Chemioterapia – tak, przypuszczalnie może zabić komórki rakowe. Może zabić każdą komórkę. Ale oto jaki ja mam problem z chemioterapią. Kiedy widzę kogoś, kto wykonuje, przeprowadza chemioterapię i musi zakładać kombinezon i rękawiczki chroniące przed niebezpiecznymi substancjami. No wiecie, "nie wolno dotykać, to jest toksyczne!" Więc dlaczego dajesz to osobie, która już jest chora? Czy to ma jakiś sens?

Zadasz to pytanie trzyletniemu dziecku, założę się, że 90 procent trzylatków je zrozumie. "Jeśli to wygląda niebezpiecznie, nie powinienem tego dotykać". I koniec.

To prawie jak użycie napalmu, kiedy masz problem z mrówkami. Tak, prawdopodobnie uporasz się z mrówkami, ale później będziesz musiał się uporać z każdą inną formą życia, również z trawą, i będziesz musiał wyrównać teren tylko po to, by dostać się do mrówek. Szkodą poboczną są ludzie mieszkający w tym samym domu co mrówki, co oznacza, że normalne, endogeniczne, zdrowe komórki także zostaną zmasakrowane.

Tak na chłopski rozum, czy poddanie się terapii ma jakikolwiek sens –

weźmy **naświetlanie** jako przykład. Poddanie się terapii, o której wiemy, że jest niebezpieczna w każdych okolicznościach – złamiesz nogę, złamiesz rękę, jedziesz do szpitala, robią ci prześwietlenie, mają czaszkę i skrzyżowane piszczyle, mają uniwersalny trójkątny znak naświetlania jako ostrzeżenie. Dlaczego pojawia się ostrzeżenie? Niech pan mi powie.

Ty: Ponieważ wiadomo, że to szkodliwe.

Dr Rashid Buttar: A konkretnie?

Ty: Uszkadza DNA.

Dr Rashid Buttar: Uszkadza DNA, a jaki jest skutek uszkodzenia tego DNA?

Ty: Potencjalnie rak.

Dr Rashid Buttar: Bingo! Wobec tego **dlaczego mielibyśmy brać coś, o czym wiemy, że ma bardzo wysoką tendencję wywoływania raka i stosować to do leczenia raka?**

Ty: To istotnie wydaje się szaleństwem, żeby leczyć raka chemioterapią i naświetlaniem, które faktycznie powodują raka, prawda? Ale od lekarzy się tego wymaga.

W istocie, ponoszą nieprzyjemne skutki, jeśli nie przepisują chemii i naświetlania. Mogą nawet stracić licencję na praktykowanie zawodu.

Dr Boris Grinblat: Był kiedyś lekarz, który zezwolił na pewne metody naturalnego leczenia, kiedy poprosili o nie rodzice. Nie mógł jednak sam ich zaoferować, a kiedy zapytałem go dlaczego, odpowiedział, "Nie mogłem tego zrobić, straciłbym pracę".

Oznacza to, że tutejszych onkologów i jestem pewien, że również onkologów w wielu innych krajach, bardzo ogranicza protokół. Nie mają możliwości zaoferowania dobrej metody leczenia. Protokół bardzo ich ogranicza.

Dr Joseph Mercola: Jest wielu lekarzy, którzy są prawdziwie, autentycznie zmotywowani do pomagania ludziom. Istnieje jednak ten wszechobecny strach, że zostaną zdyskredytowani i wykluczeni ze swojej własnej społeczności, kiedy zaczną uwzględniać niektóre z tych alternatywnych filozofii. To jest strategia stosowana do stłumienia tego typu informacji. Gdy masz dziesiątki miliardów dolarów przychodu, nic nie ogranicza sprytnych i wyrafinowanych technik, które można wykorzystać do manipulowania masami.

Dr. Bita Badakhshan: W Kalifornii niezgodne z prawem jest polecanie przez onkologów medycyny integracyjnej.

Ty: Naprawdę?

Dr Badakhshan: Nie mogą powiedzieć pacjentowi, “Zwróć się do medycyny integracyjnej”.

Laura Bond: Tak więc niestety lekarze w Ameryce, Australii i Wielkiej Brytanii ryzykują utratę licencji medycznej, jeżeli polecą cokolwiek innego niż “złoty standard”, czyli chemioterapia i radioterapia.

Moim zdaniem te metody leczenia są podrzędne. Wiemy, że chemioterapia i radioterapia powodują raka, czyli dokładnie to, czemu mają zapobiegać. Chodzi mi o to, że patrzy się na ulotki niektórych leków stosowanych w chemioterapii, takich jak doxorubicin, i czyta się, że jednym z działań niepożądanych jest białaczka.

Ty: A **doxorubicin** jest bardzo popularnym lekiem cytostatycznym.

Laura Bond: Zdecydowanie. I wie pan tak samo dobrze jak ja, że najnowsze badania przeprowadzone przez Harvard Medical School i Uniwersytet Kalifornijski pokazują, że **chemioterapia faktycznie stymuluje rakowe komórki macierzyste, czyli komórki rozrodcze, z których powstają nowe guzy.**

Ty: Dziennikarka śledcza Laura Bond wspomniała przed chwilą fakt, że chemioterapia stymuluje rakowe komórki macierzyste. Ale czym jest komórka macierzysta i co ma wspólnego z rakiem? Czym jest komórka rakowa i jak powstaje?

Dr Russel Blaylock: Cóż, kiedyś myśleliśmy, że każda komórka może się stać komórką rakową z wyjątkiem kilku ograniczonych. Sądziliśmy, że jeśli podrażnimy komórkę wystarczająco i wystarczająco uszkodzimy jej DNA, stanie się nieśmiertelna i po prostu będzie rosła.

Teraz odkryliśmy, że to nieprawda. Wydaje się, że jedynie komórki macierzyste są źródłem raka. Komórki macierzyste to komórki, które nie zdecydowały jeszcze czym chcą być. Są bardzo prymitywnymi komórkami, więc mogą być czymkolwiek – komórką serca, komórką mózgu, komórką płuc. Tak więc te komórki macierzyste po prostu siedzą cicho w całym twoim ciele.

Jednak **jeśli wystarczająco uszkodzimy DNA komórki macierzystej poprzez wolne rodniki czy cokolwiek, stanie się ona nieśmiertelna i będzie produkować wciąż więcej i**

więcej komórek. Budzi się i produkuje ich całe mnóstwo – tysiące, miliony, miliardy komórek i z tego powstaje rak. Ale wypływa z komórki macierzystej. To trochę jak szlauch, z którego wypływają wszystkie krople wody.

Problem z chemioterapią i konwencjonalnymi metodami leczenia polega na tym, że nie działają one na rakowe komórki macierzyste. Zabijają tylko komórki córki, czyli te komórki, które produkują komórki macierzyste. Tak więc **guz się skurczy i lekarze uznają to za sukces, ale nie zabili komórki macierzystej, więc wszystko powróci.** A to, co odkryli to to, że kiedy rak nawraca, jest nieskończenie bardziej agresywny niż wcześniej.

Ty: Dlaczego tak jest?

Dr Russel Blaylock: To skomplikowana chemia, ale jest to związane ze zmianami chemicznymi w tym, co nazywamy mikrośrodowiskiem komórki macierzystej. Produkuje się wiele cytokin wokół tych komórek macierzystych. Są to związki chemiczne powodujące stany zapalne. Owe związki chemiczne odpowiadają za jeszcze większe uszkodzenia DNA, więc rak, który nawraca jest bardziej złośliwy niż ten pierwszy.

Odkryto, że jeśli poddaje się pacjenta chemioterapii i naświetlaniu zamiast go leczyć, wówczas powoduje się, że rak jest nieskończenie bardziej agresywny, a pacjenci zwykle umierają szybciej.

W pokoju pełnym onkologów, lekarze słuchają o najnowszym leku i mówią, “A, ten lek. Mamy dzięki niemu niesamowite efekty”. **Te “niesamowite efekty” to w rzeczywistości początkowe znaczne zmniejszenie się guza, ponieważ lek zabija tylko komórki córki.** Niektóre nie są nawet niezłośliwymi komórkami, ale lek nie działa na komórkę macierzystą. Tym samym rak rośnie niesłychanie. No ale mogą powiedzieć: “Och, ten lek daje dobre efekty”.

Ty: Kiedy mówią “dobre efekty”, chodzi im o to, że guz się zmniejszył.

Dr Russell Blaylock: Chodzi im o to, że początkowo guz się zmniejsza, ale nie mówią, “Cóż, za sześć miesięcy (albo wcześniej) tak naprawdę będzie rósł dużo szybciej i będzie większe ryzyko przerzutów”.

Dr Badakhshan: Jeden z problemów z chemią polega na tym, że kiedy twój pacjent dostaje chemię, te krążące komórki guza, komórki rakowe, po tym, jak już masz pierwszy guz, mogą mutować i stać się bardziej odporne na inne metody leczenia.

Ty: Sayer, opowiedz nam dzisiaj o odporności na chemię i naświetlanie.

Sayer Ji: Ok, świetnie. Uważam, że samo to słowo jest prawie jak eufemizm dla czegoś naprawdę okropnego, czyli tego, że kiedy jesteś poddawany naświetlaniu opartemu na promieniach gamma, to zasadniczo jest to jonizowanie, które spowoduje uszkodzenie każdej wystawionej na nie tkanki podstawowej.

Tak więc w ten sam sposób chemioterapia jest również genotoksyczna. Starasz się celować w szybko replikujące się komórki, co z definicji jest rakotwórcze.

W rzeczywistości, kiedy mówimy o odporności na chemię i naświetlanie, to tak naprawdę jest to sposób obarczania winą ofiary, ponieważ my wszyscy, gdyby nas

poddąć konwencjonalnej chemii i naświetlaniu, doznalibyśmy szkody i miałyby to faktycznie skutek rakotwórczy i w wielu przypadkach wywołałoby drugiego raka. Z technicznego punktu widzenia, uważam, że ludzie muszą mieć świadomość, że to nie jest prawdziwa terapia przeciwrakowa. W najlepszym razie jest paliatywna w takim sensie, że może zmniejszyć guz. Ale tak naprawdę najważniejszą rzeczą, którą chciałbym przekazać jest to, że spowoduje ona wzmocnienie właściwej komórki matki znajdującej się pod guzem, zwanej rakową komórką macierzystą.

Mówiąc technicznie, zmniejszasz rozmiar guza, ale w tym samym momencie wmacniasz populację macierzystych komórek rakowych. I znowu, koncepcja, że niektórzy ludzie są odporni na chemię i naświetlanie jest w rzeczywistości nieprawdziwa. Każda osoba poddana naświetlaniu i chemii dozna niepożądanych skutków ubocznych, z których część jest gorsza niż pierwotne schorzenie, na które ją leczono.

Ty: Komórki macierzyste są tu kluczowe, a chemioterapia i naświetlanie w rzeczywistości wmacniają komórki macierzyste. Wrócimy do tego tematu nieco później. Ostatnie stwierdzenie wypowiedziane przez Sayera Ji naprawdę mną wstrząsnęło. Każda osoba poddana naświetlaniu i chemii dozna niepożądanych skutków ubocznych.

Pomimo tego faktu, jak już się dowiedzieliśmy, wielu lekarzy w krajach na całym świecie może nawet stracić licencję, jeśli nie przepisują chemii i naświetlania. Czy zaczynacie dostrzegać w jaki sposób Wielka Farmacja rozciąga swoje macki na cały kartel medyczny? Zwłaszcza w zakresie chemioterapii?

Ale to nie wszystko. Chemioterapia powoduje również skutki uboczne, które mogą następnie być leczone większą liczbą leków. Posłuchajmy co na ten temat mówi dr Aleksandra Niedźwiecki.

Dr Aleksandra Niedźwiecki: Biznes, jakim jest chemioterapia jest także doskonałym przykładem multiplikatora. To dlatego, że efekty uboczne chemioterapii to przeszczepy szpiku kostnego. Taki jest efekt chemioterapii. Krwawienie z jelit, które wymaga leków, leki przeciw nudnościom i wiele innych. Zmiany w mózgu. Jest nawet na to nazwa. To “mózg chemiczny”, ponieważ chemioterapia wpływa na tak wiele organów w ciele i jest przyczyną przepisывania większej liczby leków. Tym samym chemioterapia nakręca ten biznes. Z tego powodu stosowana jest do dnia dzisiejszego.

Chris Wark: Chemioterapia niszczy twoją armię, niszczy twój układ odpornościowy. Poza tym wywołuje kolejne nowotwory. Sprawia, że istniejące rakowe komórki macierzyste stają się bardziej agresywne, a także powoduje mnóstwo trwających całe życie, potencjalnie trwających całe życie, uszkodzeń organizmu. Od uszkodzenia mózgu do utraty słuchu, neuropatii z niedowładem dłoni i stop, uszkodzenia nerek i pęcherza moczowego, uszkodzenia kości, serca, płuc. To właśnie całkowita uboczna szkoda wynikająca z chemioterapii.

A.J. Lanigan: 50 czy 60 lat temu nie znaliśmy roli, jaką odgrywa układ odpornościowy, tak jak znamy ją dziś, ponieważ nie mieliśmy technologii, by go zmierzyć i rozpoznać.

Jednak dzisiaj osoba, która zwraca na te sprawy uwagę, czyta coraz więcej artykułów o tematyce medycznej. Dowiaduje się coraz więcej z programów śledczych, w których mówi się o przełomowych odkryciach w immunoterapii i o tym, jak właściwie wykorzystywać i “ujarzmiać” układ odpornościowy dla wykrycia raka i zlikwidowania go w bardzo konkretny sposób, zamiast globalnego działania na organizm jak napalmem chemią i naświetlaniem. Nie wiem czy to kiedykolwiek przynosiło korzyści na jakimkolwiek poziomie z wyjątkiem pomnażania pieniędzy dla administracji i lekarzy, którym to uchodzi na sucho.

Gdyby w ciągu ostatnich 50 lat pieniądze spływały na immunoterapię, tak jak na inne próby, które zakończyły się niepowodzeniem, musiałbym uwierzyć, że efekty byłyby o wiele lepsze. Z pewnością byłoby dużo mniej cierpienia. Sądzę, że każdy kto spotkał lub był blisko osoby przechodzącej chemię i naświetlanie, przyznałby, że to cierpienie, a nie leczenie.

Dr Matthias Rath: Aby mieć maksymalną szansę pokonania raka, potrzebny jest nieuszkodzony układ odpornościowy. To również czyni współczesną metodę chemioterapii tak nieetyczną. Chemioterapia powoduje uszkodzenia pierwszego organu, którego dotyka rak, faktycznie rzecz biorąc organu docelowego, a mianowicie szpiku kostnego. Następuje zaburzenie produkcji komórek obronnych, leukocytów itd. w szpiku kostnym. Od samego początku, od samego planowania chemioterapii, od tego jakże naukowego podejścia, chemioterapia to oszustwo. To nieetyczny, oszukańczy biznes, który tworzy złudzenia dla milionów ludzi i każdego naukowca, który się w niego zaangażuje.

Nie winię lekarzy, ponieważ czasami brakuje im wykształcenia, by się w to zagłębiać. Ale każdy naukowiec wie, że to oszustwo na wielką skalę. Ci, którzy twierdzą, że o tym nie wiedzą, powinni porzucić zawód naukowca.

Ty: Doceniam to, co przed chwilą powiedział dr Rath – że lekarze nie wiedzą nic na ten temat. Nie rozumieją, że chemioterapia to ogromne oszustwo, ale każdy naukowiec, który nie rozumie i nie przyznaje, że chemioterapia to ogromne oszustwo, powinien porzucić zawód naukowca.

Zarówno dr Rath, jak i dr A.J. Lanigan, immunolog, poruszyli przed chwilą ten sam temat, a mianowicie, że układ odpornościowy jest kluczem do zwalczania raka i do zdrowia. Jednym z interesujących faktów dotyczących chemioterapii jest to, że całkowicie niszczy i dewastuje układ odpornościowy.

Inną niezwykłą rzeczą związaną z chemioterapią, o której wielu ludzi nie ma pojęcia, jest to, że onkolodzy mogą otrzymywać prowizję za przepisywanie leków cytostatycznych. To charakteryzuje tylko przemysł rakowy i nie ma zastosowania nigdzie indziej w przypadku leków farmaceutycznych.

Dr Sunil Pai: Rak to wielki biznes. Na walkę z nim wydaje się obecnie ponad 127 miliardów dolarów. Większość tej kwoty idzie na pokrycie kosztów leków farmaceutycznych. Według badania przeprowadzonego w zeszłym roku przez Kaiser Health, obecnie pacjent chory na raka wydaje średnio między 10.000 dolarów a 30.000 dolarów miesięcznie. Tak więc od

10.000 do 30.000 dolarów miesięcznie idzie tylko na leki cytostatyczne, które pacjent przyjmuje.

Kwota ta wciąż wzrasta, tak że przeciętny pacjent poddaje się leczeniu przez trzy do czterech miesięcy. Niektórzy ludzie przechodzą ciągle leczenie, tak że hamują raka, ale na przykład mówi im się, że nie jest wyleczony i coś takiego może trwać rok lub dłużej. Przychodzą po “dostrojenie”, jak to określają.

Większość ludzi nie zdaje sobie sprawy, że w leczeniu raka, że to placówka, a co ważniejsze lekarz przepisujący niektóre z leków, na przykład jeśli dana osoba jest pacjentem Medicare, rząd zezwala lekarzowi na liczenie kosztu leku plus procent. Przykładowo Medicare daje sześć procent ceny leku jako refundację rzeczywiście poniesionych kosztów ogólnych, jakiegokolwiek były.

W praktyce, gdybym był lekarzem i byłbym na przykład w tym systemie, gdybym przepisał lek wart 100 dolarów, dostałbym zwrot w wysokości 6 dolarów. Gdybym przepisał lek w cenie 10.000 dolarów, dostałbym 600 dolarów. Czy tak?

Ty: W innych dziedzinach, coś takiego nazywałoby się prowizją. Ale w tej dziedzinie, skoro jest to legalne –

Dr Sunil Pai: Nazywa się to refundacją.

Ty: Refundacją.

Dr Sunil Pai: Tak jest. Rzecz w tym, że jest to jedyny obszar w opiece onkologicznej, który otrzymuje taki rodzaj refundacji.

Dr Irvin Sahni: Onkologia jest niewiarygodnie lukratywną dziedziną medycyny, szczególnie jeśli zajmujesz się jej stroną biznesową.

Ty: Onkologia jest niewiarygodnie lukratywnym biznesem. Być może powodem tego są opowieści takie jak ta o doktorze Faridzie Fata z Michigan. Był onkologiem, który w ciągu ostatnich kilku lat – został niedawno skazany za przepisywanie leków cytostatycznych pacjentom, którzy ich nie potrzebowali. Wielu z nich nie miało nawet raka i niestety wielu zmarło na skutek chemioterapii.

Dr Ivan Sahni: Kiedy słyszy się o tym facecie, zaczyna się myśleć o Charlesie Mansonie i o Tedzie Bundym. Przed oczami stają Adolf Hitler, Stalin lub którykolwiek inny z licznych przywódców odpowiedzialnych za krzywdy wyrządzone dużym grupom ludzi. Masowi mordercy, gwałciciele, jakkolwiek ich nazwiemy, tyrani.

Facet ten jest w pewnym sensie gorszy niż powiedzmy Adolf Hitler, ponieważ jeśli się było ofiarą Adolfa Hitlera, to wiedziało się przynajmniej, że kiedy zbliża się SS lub Adolf Hitler, to lepiej uciekać. Albo jeżeli należysz do plemienia afrykańskiego atakującego inne plemię afrykańskie, wiesz, że kiedy drogą nadchodzą faceci z karabinami maszynowymi, to musisz uciekać.

Jednak w naszym przypadku powierzasz tej osobie własne życie. Przychodzisz do niej z prośbą o pomoc. I nawet w przypadkach, w których ludzie naprawdę mieli raka, ten człowiek w niewłaściwy sposób kontynuował stosowanie chemioterapii, kiedy jej nie potrzebowali lub co

gorsza, tak samo źle bądź gorzej, poddawał chemioterapii ludzi, którzy najzwyczajniej nie mieli raka. Dla mnie jest to po prostu niewiarygodne. To doprawdy niewyobrażalne, że można być tak złym i tak chciwym.

Mike Adams: Z tego co pamiętam, facet został skazany na 45 lat więzienia. Ale najbardziej niepokojącą rzeczą w tym wszystkim nie jest to, że go złapano i skazano na więzienie.

Niepokojącą rzeczą jest to, że na świecie praktykują setki innych onkologów, którzy robią to samo i nie zostali złapani, uchodzi im na sucho tyle oszustwa, sprzeniewierzenia się etyce lekarskiej, kłamstw przekazywanych pacjentom.

Większość pacjentów nigdy nie kwestionuje tego, co mówią im lekarze, ponieważ sądzą, że lekarz jest jedynym autorytetem. Większość pacjentów nie zasięga nawet opinii innego lekarza. Większość pacjentów wierzy w wyjaśnienia i diagnozy onkologów. "Ten cień na prześwietleniu oznacza, że masz raka. Musimy zacząć już teraz, bo inaczej umrzesz". Taktyka strachu stosowana przez tych onkologów jest wysoce nieetyczna i doprawdy powinna być uznana za przestępstwo.

To absolutnie niemożliwe do zaakceptowania, że onkolodzy czerpią zyski z metod leczenia usprawiedliwionych ich własną diagnozą. To trochę jak zabranie samochodu do nieuczciwego mechanika, które nie postępuje etycznie i mówi: "Trzeba wymienić gaźnik, bo inaczej auto wybuchnie na drodze".

Ale zmyślił to sobie, bo chce prowadzić ten biznes, a jeżeli mu uwierzysz, będziesz musiał zapłacić za naprawę, której twój samochód nie potrzebował. To samo dzieje się w przemyśle rakowym każdego dnia w Ameryce.

Ty: Zgadzam się z Mike'em Adamsem. Jak wspomniał, musimy kwestionować to, co mówią lekarze, nie możemy pokładać w nich ślepej wiary. Musimy dysponować wiedzą i dlatego prowadzimy tę misję w *Prawdzie o Raku*, żeby dać wam wiedzę na ten temat.

Dlaczego aż tyle uwagi poświęcamy chemioterapii? Ponieważ musicie znać jej historię.

Musicie wiedzieć jakie niesie ze sobą niebezpieczeństwa, jeśli macie podjąć przemyślaną decyzję. Wiedza jest siłą, a ludzie umierają, ponieważ nie mają tej wiedzy.

Wydaje mi się, że Agencja Żywności i Leków w Stanach Zjednoczonych, TGA w Australii oraz inne organy kontrolne na całym świecie powinny chronić nas przed lekami cytostatycznymi i innymi toksycznymi substancjami.

Burton Goldberg, głos medycyny alternatywnej, wypowiedział te oto znaczące słowa.

Burton Goldberg: Agencje utworzone, by chronić ludzkość, chronią przemysł, przed którym powinny chronić nas.

John Rappaport: Cóż, każdy lek na rynku dostępny na receptę, który ma poważne i rozpowszechnione niepożądane skutki uboczne, został uprzednio uznany za bezpieczny i skuteczny przez Agencję Żywności i Leków. Tylko z tego powodu dostał się na rynek. Tak więc jeżeli po zatwierdzeniu nagle ma odwrotne, bardzo niebezpieczne działanie, to jest to oszustwo. Oszustwo po stronie Agencji Żywności i Leków, ponieważ albo nie zbadała leku we właściwy sposób albo ukrywa prawdę.

Ty: Agencja Żywności i Leków na swojej własnej stronie internetowej otwarcie przyznaje, że ponad 100.000 osób umiera rocznie z powodu właściwie przepisanych leków na receptę. Co oznacza zwrot “właściwie przepisane leki na receptę?” Według Johna Rappaporta oznacza to leki, które zostały wcześniej uznane za bezpieczne i skuteczne.

Ale co to oznacza, że zostały uznane za “bezpieczne i skuteczne”? Na czym polega proces zatwierdzania leku, w wyniku którego lek zostaje uznany za bezpieczny i skuteczny?

Sayer Ji: Naprawdę interesującą rzeczą, Ty, jest to, że firmy produkujące leki przeznaczają dosłownie miliard dolarów na badania konieczne do uzyskania zatwierdzenia Agencji Żywności i Leków. Rozpoczyna się to od znalezienia kluczowych składników do wyprodukowania syntetycznego związku chemicznego, który następnie przechodzi przez fazę pierwszą, drugą, trzecią, testy na ludziach. Robiąc to, nieumyślnie wydają miliard dolarów lub więcej – wszystkie te firmy farmaceutyczne – na badania nad kurkumą, resweratolem, zieloną herbatą i dosłownie tysiącami składników i wszystkie badania wskazują, że składniki te są lepsze od chemioterapii.

Takie badania są prowadzone, ale ludzie o nich nie wiedzą. Z drugiej strony nie mogą oczekiwać, że badania nad roślinami, które uprawiamy na swoim podwórku, a które leczą raka, będą otrzymywać miliard dolarów dofinansowania, ponieważ cała gra opiera się na wyprodukowaniu syntetycznego odpowiednika w celu uzyskania patentu, zatwierdzenia leku przez Agencję Żywności i Leków. A później oczywiście ponad 50 procent leków zatwierdzonych przez Agencję Żywności i Leków, zanim wygaśnie okres obowiązywania patentu, zostaje wycofanych z rynku z powodu szkód i przypadków śmierci, które spowodowały. Tak więc cały ten system opiera się na fałszu.

Ty: Muszę się zgodzić z Sayerem Ji. System rzeczywiście opiera się na fałszu. Ale często podobnie jest z artykułami prasowymi, które potwierdzają bezpieczeństwo i skuteczność danego leku. Posłuchajmy, jak dr Russel Blaylock opisuje sposób, w jaki nawet lekarzy oszukuje się artykułami-widmami.

Dr Russel Blaylock: Czasem zdarza się, właściwie to częściej niż byśmy chcieli – wiele rzeczy piszą ludzie, którzy zaglądają do artykułów w czasopismach medycznych. Ale te firmy farmaceutyczne napisały dla nich “artykuły-widma”, jak je nazywają.

Znajdują więc firmę, która pisze artykuły wyglądające jak piękne artykuły medyczne z wszystkimi wykresami, tabelkami, liczbami i przypisami. Piszą artykuł nie podając autorów badań, ponieważ oni go napisali, a potem idą do bardzo znanego onkologa i mówią, “Nie zechciałby pan podpisać się pod tym artykułem? Jeżeli się pan zgodzi, artykuł znajdzie się w bardzo prestiżowym czasopiśmie – *The New England Journal of Medicine*” lub w jakimś innym czasopiśmie onkologicznym, które jest bardzo prestiżowe.

Dla wielu osób jest to kuszące, ponieważ w ten sposób wyrabiają sobie renomę. Mówią więc: “Dobrze, dajcie tam moje nazwisko”. I oni podają cały słupek nazwisk pod artykułem, przy czym żadna z tych osób nie miała nic wspólnego z pisaniem artykułu, nie miała nic wspólnego z badaniami. Artykuł zostaje opublikowany w bardzo prestiżowym czasopiśmie.

Wybierają pisma, które mają wpływ na zachowanie lekarzy, na to, jak leczą pacjentów.

Lekarze czytają ten artykuł nie wiedząc, że jest to artykuł-widmo i mówią: "O rany, osiągnęli niesamowite efekty i prawie nie było komplikacji".

Zamawiają więc dane lekarstwo, a następnie mówią pacjentowi to samo, co wyczytali w artykule. Prawie nie ma komplikacji, pacjenci czują się bardzo dobrze i istnieje duża szansa, że cię to wyleczy.

Ty: A to nie jest niezależny artykuł.

Dr Russel Blaylock: To nie jest niezależny artykuł. Oszukano zarówno lekarzy, jak i pacjentów.

Dr Robert Gorter: Był przez chwilę wielki skandal, ale nikt tak naprawdę nie zwrócił na to uwagi. Jakies cztery lata temu Agencja Żywności i Leków zatwierdziła antybiotyk. Dane dostarczyła firma francuska. Okazało się jednak, że nigdy nie przeprowadzono badań.

Ty: Były całkowicie sfalszowane.

Dr Robert Gorter: Nie zostały nawet przeprowadzone.

Ty: Kolejny lekarz poprosił, żebyśmy nie pokazywali jego twarzy, ale posłuchajcie co ma do powiedzenia o sposobie w jaki pieniądze zatrwały proces zatwierdzania leku.

Lekarz (tożsamość nieznana): Byłem przygotowywany do objęcia ważnego stanowiska w jednej z wiodących firm w kraju zajmujących się badaniami klinicznymi. Wybrali mnie do medycznych – zupełnie jak w filmie *Firma* – to oni cię wybierają, pomagają ci, a potem masz do nich dołączyć. To właśnie masz zrobić. Myślisz sobie: "Świetnie, będę pracował w FIRMIE. Dostanę duży samochód i duży dom". A potem pewne rzeczy zaczynają do ciebie docierać, kiedy zaczynasz przyglądać się danym i temu jak nimi manipulujemy, analizować to i tamto. A za tymi lekami stoją ludzie.

Ale to dzisiaj standard, prawda? Więc mogę sprawić, że każdy lek przejdzie. Mogę zmanipulować każde badanie. To jest cena udziału w grze. Siadaliśmy w pokojach, do których przychodzili prezesi zarządu wiodących firm i mówili: "Lek jest taki jaki jest". Agencja Żywności i Leków mówiła coś w stylu: "To nie działa".

I wtedy w ciągu godziny mogliśmy przeprowadzić rozmowy telefoniczne z sześcioma różnymi uniwersytetami i statystykami, 3.000 dolarów dla każdej osoby za dwie godziny manipulowania liczbami, obracania liczbami, trzy oceny redakcji i po trzech miesiącach sposób postrzegania sprawy się zmieniał. "To najwspanialszy i najlepszy lek, jaki kiedykolwiek powstał, może zdziałać cuda", chociaż nigdy nie przedstawili żadnych dowodów na poparcie takiego stwierdzenia, no ale zarabiają miliardy dolarów. Jak długo umieszczamy ostrzeżenie w czarnej ramce, wszyscy zarabiają pieniądze.

A lekarze, nie z własnej winy, wielu lekarzy robi po prostu to, co im się każe. Możemy jednak cofnąć się do czasów, gdy słyszeliśmy: "Ja tylko wykonywałem rozkazy". Tak nie powinno się tego robić.

Ty: Ale fałszowanie wyników badań i produkcja toksycznych leków na receptę to zaledwie wierzchołek góry lodowej, jeśli chodzi o Wielką Farmację. Posłuchajmy doktora Matthiasa

Ratha, który opisuje w jaki sposób trzy wielkie firmy farmaceutyczne – Bayer, Hoechst i BASF – ponoszą bezpośrednią odpowiedzialność za powstanie obozów koncentracyjnych Birkenau i Auschwitz.

Dr Matthias Rath: Byliśmy w Auschwitz, bo przyjaźnimy się z żyjącymi jeszcze ocalałymi więźniami. Ponieważ zadałeś mi to pytanie, mogę opowiedzieć co nieco o pewnych bardzo słabo znanych faktach dotyczących Auschwitz.

W podręczniku do historii przeczytaliśmy, że był to obóz, który powstał w celu unicestwienia Żydów i Słowian oraz innych ludzi w podbitych krajach, których naziści nie lubili. Ale tym, co uczyniło Auschwitz obozem śmierci na tak wielką skalę była w rzeczywistości decyzja Bayer, Hoechst i BASF wybudowania największego zakładu przemysłowego w ogarniętej wojną Europie. Został nazwany IG Auschwitz i był w 100 procentach firmą zależną Bayer, Hoechst i BASF.

Zakład miał osiem kilometrów (około pięciu mil) długości i ponad trzy kilometry szerokości. Był to zatem gigantyczny teren przemysłowy. Natomiast obóz koncentracyjny Birkenau – ogromny obóz, który pokazano w filmie *Lista Schindlera* – powstał w wyniku przemyślanej decyzji o dostarczeniu niewolniczej siły roboczej do budowy tego właśnie zakładu przemysłowego. Tak więc bez interesu, o którym wspomnieliśmy, który przedkłada zyski nad ludzkie życie, Auschwitz nigdy nie miałby takiego znaczenia. Decyzja podjęta przez nazistów w Wannsee, czyli decyzja o eksterminacji ludności żydowskiej, została podjęta mniej więcej rok po decyzji podjętej przez IG Farben o budowie tego zakładu.

Naziści wykorzystali więc istniejący już aparat śmierci za sprawą istniejącego obozu pracy niewolniczej. Kominy buchały dymem. IG Farben “zatroszczyła się” o chorych ludzi. Średnio po trzech miesiącach więźniowie byli już skrajnie wycieńczeni, więc po prostu ich zabijano. Być może użyłem kilku zdań więcej niż to było konieczne, ale chciałem zobrazować sprawę. Jeżeli mówimy dziś, że istnieje przemysł wśród rodzaju ludzkiego, który poświęca miliony istnień ludzkich lub naraża je na ryzyko dla zysku – atakuje się nas czasami, ciebie również, że jesteśmy nie z tego świata, że jesteśmy spiskowcami.

I teraz odwracamy się, patrzymy na Auschwitz, patrzymy na ten zakład przemysłowy. Patrzymy na budowę zakładu, który miał służyć jako obóz pracy niewolniczej, którego celem było zgromadzenie ludzi i ich eksterminacja. Możemy teraz powiedzieć: “Oni zrobili to przed nami”.

Ty: Dosłownie odebrało mi mowę. Miliony ludzi zostało unicestwione podczas Drugiej Wojny Światowej, a obozy koncentracyjne budowała Wielka Farmacja w celu dostarczenia niewolniczej siły roboczej. Jak powiedział doktor Rath – zrobili to wcześniej, zrobią to znowu. Musimy zrozumieć, że ludzkie życie znów poświęca się dla wszechmocnego dolara. Czy usłyszeliście o tym na lekcjach historii? Ja z pewnością nie. Ale proszę miejcie otwarty umysł, kiedy mowa o tych sprawach. *Musimy* zrozumieć historię, jeżeli mamy zrozumieć stan współczesnej medycyny.

Dr Matthias Rath: Jestem Niemcem. Nie nauczono mnie niczego na ten temat. Miałem 35 lat, kiedy dowiedziałem się, że Bayer i BASF, największe firmy farmaceutyczne w tamtym czasie, faktycznie budowały lub były odpowiedzialne za powstanie obozu zagłady Auschwitz. Chciałem dowiedzieć się więcej, ale nie miałem skąd.

W końcu znaleźliśmy w archiwach Stanów Zjednoczonych, w Waszyngtonie, w Bibliotece Narodowej Stanów Zjednoczonych [Bibliotece Kongresu], akta, numery spraw szóstego Trybunału do Ścigania Zbrodni Wojennych w Norymberdze. **Mówi się nam, że był tylko jeden trybunał przeciwko głównym zbrodniarzom wojennym, ale w rzeczywistości było ich 12.**

Trybunał numer sześć rozpatrywał sprawę przeciwko Bayer, BASF i Hoechst. W tamtym czasie tworzyły one kartel pod nazwą IG Farben. Sprawa toczyła się przez cały rok przeciwko 24 kierownikom tych firm farmaceutycznych i chemicznych. Ujawniła, że w dużej mierze sfinansowały one dojście nazistów do władzy – że dostarczyły 100 procent surowców potrzebnych im do prowadzenia wojny, w tym 100 procent benzyny syntetycznej, gumy, 100 procent materiałów wybuchowych.

Sprawa dobiegła końca, oskarżyciel amerykański stwierdził: “Bez IG Farben nie byłoby Drugiej Wojny Światowej”. Inaczej mówiąc, musimy przededefiniować historię. Nawet jeśli dziś rozmawiamy o raku, musimy wiedzieć o tych sprawach. Że te interesy związane z rozszerzaniem rynków produktów opatentowanych na całym świecie – że ryzykowali, a w rezultacie odpowiedzialni byli za śmierć 60 milionów ludzi w czasie Drugiej Wojny Światowej.

To pokazuje skalę tematu, który dzisiaj poruszamy. Nie istnieje nic, absolutnie nic, czego te grupy by nie zrobiły, jeśli zyski są wystarczająco wysokie, tak wtedy, jak i teraz.

Ty: Czy wiedzieliście, że jeden z dwunastu Trybunałów w Norymberdze rozpatrywał sprawę Wielkiej Farmacji? Nie byłoby Drugiej Wojny Światowej bez zaangażowania się wielkich firm farmaceutycznych, zwłaszcza IG Farben.

Dr Rath wspominał o patentach. Przemysł rakowy – tak, to jest przemysł – stanowi nieodłączną część wielonarodowych przedsiębiorstw farmaceutycznych. A wielonarodowe przedsiębiorstwa farmaceutyczne zarabiają na patentach.

Wielka Farmacja opatentowuje specyfiki i nazywa to medycyną. Ale czy opatentowane cząsteczki, ten lek, który stworzyli, czy ma on miejsce we współczesnej opiece zdrowotnej? Lub – co według mnie jest być może istotniejszym pytaniem – czy my, jako śmiertelnicy, możemy poprawiać naturę?

Dr Jonathan Wright: Miejscem specyfików nie jest ludzkie ciało i wiem, że wciąż powtarzam “specyfiki”, a ludzie do tego nie przywykli. Przychodzi im na myśl XIX wiek. Przykro mi, ale wszystkie gigantyczne firmy farmaceutyczne są posiadaczami patentów na cząsteczkę za cząsteczką i następną i następną, które *tak jakby* należą do ciała. *Tak jakby* wykazują jakieś tam korzystne działanie, ale jednocześnie powodują też wiele szkód.

Tak więc jeśli mamy być tak zdrowi jak się da w ciałach, które teraz mamy, musimy stosować tylko te substancje i energię, które należą do ciała. Stosowanie specyfików nie ma żadnego sensu. Patenty są wspaniałe do pewnych celów, takich jak ochrona praw własności intelektualnej i tak dalej, lecz nie ma dla nich miejsca w opiece zdrowotnej.

Dr Nalini Chilkov: Nie można opatentować natury i z tego powodu nie otrzymujemy wiele pieniędzy na badania w dziedzinie medycyny roślinnej, ale jeśli ktoś wyprodukuje cząsteczkę, która wygląda jak cząsteczka występująca w przyrodzie, taka cząsteczka może się stać własnością danej firmy farmaceutycznej. Ale to nie jest do końca to samo “zwierzę”.

Mike Adams: Nie można wyjąć i wyizolować każdej substancji chemicznej z rośliny i spodziewać się, że roślina będzie miała te same właściwości lecznicze. To z tego powodu oparta na chemii medycyna zwalczająca raka okazuje się nieskuteczna w 97 procentach przypadków. Podczas gdy medycyna roślinna, ponieważ jest holistyczna, jest też bezpieczniejsza, bardziej skuteczna (innymi słowy działa lepiej), tańsza, łatwo dostępna, no i Matce Naturze nie trzeba płacić za patent.

Dr Patrick Quillin: Francis Bacon dał początek nowoczesnej zasadzie naukowej w 1600 roku. Stwierdził: “Żeby rządzić przyrodą, trzeba jej słuchać”. W nowoczesnej medycynie stwierdzamy: “Nie dbamy o zasady, zmienimy je. Wiemy, że potrzebujecie witaminy D i słońca, ale powiemy, że ponieważ nie możemy tego opatentować, to spróbujemy wynaleźć lek, który obejdzie wszystkie te drogi”. Żeby rządzić przyrodą, trzeba jej słuchać.

Ty: Bardzo mi się podoba cytat, który przytoczył dr Quillin, “Żeby rządzić przyrodą, trzeba jej słuchać”. I sądzę, że tutaj właśnie wielkie firmy farmaceutyczne ponoszą porażkę, ponieważ starają się wziąć przyrodę i może cząsteczkę z przyrody i obrócić ją, zmienić, ale to nigdy nie działa tak dobrze jak oryginalna cząsteczka.

Dlaczego obracamy i zmieniamy cząsteczkę? Po to, żeby oni mogli to opatentować. Była już mowa o chciwości, jaka charakteryzuje przemysł specyfików, przemysł rakowy. Jak pamiętacie, na początku programu mówiliśmy o wojnie z rakiem. Mam w związku z tym pytanie. Co gdyby prawdziwa wojna z rakiem była w rzeczywistości wojną o terytorium, której celem byłaby ochrona płynących z niej zysków?

Dr Stanisław Burzynski: To jest wojna totalna. Rada Medyczna w stanie Teksas ściga moich lekarzy, moich asystentów. Pozywają każdego za stosowanie niekonwencjonalnych metod leczenia.

Ty: Według doktora Burzyńskiego, prawdziwa wojna toczy się przeciwko lekarzom, którzy ośmielają się wychodzić poza ramy i stosować jakąkolwiek niekonwencjonalną metodę leczenia, która nie jest zatwierdzona. Dr Burzynski od dziesięcioleci jest celem ostrych szykan. Innym lekarzem, którego spotykają ostre szykany jest dr Jonathan Wright. Na czym polega jego zbrodnia? Stosuje naturalną medycynę, która pozostaje poza standardowym leczeniem i nie jest zatwierdzoną metodą terapii.

Dr Jonathan Wright: 6. maja 1992 roku wpadli do naszej kliniki z gotowymi do strzału pistoletami.

Ty: Żartuje pan?

Dr Jonathan Wright: Nie żartuję. Tak było. Ktoś powiedział szeryfowi hrabstwa King, że sprzedajemy narkotyki. Bo pamiętajmy, że oni nazywają kał narkotykiem, witaminy też są narkotykami, wszystko wykorzystywane w leczeniu to według nich narkotyk. Ok, sprzedawaliśmy narkotyki. Biuro szeryfa spodziewało się spotkania z handlarzami narkotykami i dlatego najechali nas z pistoletami.

Jeden z nich wszedł do środka i wycelował pistolet z odległości kilku stóp w twarz recepcjonistki. Jeden szczegół – nie mieli wojskowych butów. Słyszałeś o butach wojskowych i całej reszcie. Byli w normalnych butach i mimo że mieli pistolety, na nogach mieli zwykłe buty. Kopali w drzwi tymi zwykłymi butami. Drzwi były zamknięte. Rozumiesz, przeprowadzili ten nalot krótko przed 9.00. A skąd wiemy, że kopali w drzwi? Bo ktoś na wózku inwalidzkim czekał przed wejściem na swoją wizytę i widział, jak ci faceci przyjechali i kopali w drzwi. Przyjechali z pistoletami i co zrobili? Spędzili wszystkich pracowników w kącie recepcji i zaczęli rekwirować wyposażenie, akta medyczne, listy płac, dane z banku i wszystko inne. Powiedzieli policji hrabstwa King, że to dlatego, że handlujemy narkotykami.

Tak czy inaczej, właśnie to zrobili, a potem powołali wielką ławę przysięgłych. Minęło osiemnaście miesięcy – nic. Powołali drugą wielką ławę przysięgłych, kolejne osiemnaście miesięcy, znowu nic. Żadnego aktu oskarżenia. Kiedy druga wielka ława przysięgłych nie sporządziła aktu oskarżenia i pierwsza również nie, ogłosili w prasie – nie mnie, nie zadzwonili do mnie ani do mojego adwokata – więc ogłosili w prasie, że zamykają śledztwo. Zarówno ja, jak i mój adwokat przeczytaliśmy o tym w gazecie.

Nigdy nie odzyskaliśmy dokumentacji pacjentów. Nigdy nie odzyskaliśmy danych z banku. Musieliśmy je odtworzyć najlepiej jak potrafiliśmy. Jeśli chodzi o dokumentację pacjentów, musieliśmy po prostu prosić ludzi, żeby powtórzyli to, co już nam mówili. Ale nie, nigdy tego wszystkiego nie odzyskaliśmy.

Ty: Tak więc dr Wright stracił całą dokumentację swoich pacjentów, a ostatecznie nigdy go za nic nie skazano. To brzmi niemal jak spisek, prawda? **Ludzie boją się używać słowa “spisek”, ponieważ sądzą, że inni mogą ich uznać za czubków. Ale co gdybym wam powiedział, że Senat Stanów Zjednoczonych uznał, że istnieje spisek, żeby zakazać naturalnych metod leczenia raka? Czy miałoby to dla was znaczenie?**

Ludzie o tym słyszą i mogą powiedzieć: “Wiesz co, to rzeczywiście brzmi jak spisek”. Prawda? Słyszeliście o Raporcie Fitzgeralda? Czy tak?

Dr Jonathan Wright: Mam tu kopię kilku konkluzji. Przeczytać to widzom?

Ty: Oczywiście, jak najbardziej. Raport Fitzgeralda. Powiedz widzom co to takiego.

Dr Jonathan Wright: Powiem. Albo ty powiedz, a ja tylko przeczytam.

Ty: Ty mów.

Dr Jonathan Wright: Raport Fitzgeralda został opublikowany w *Raporcie Kongresu*, drodzy państwo, w *Raporcie Kongresu*. Konkretnie mówiąc, stanowił załącznik do *Raportu Kongresu*. Fitzgerald był detektywem w Międzystanowej Komisji Handlu. Przeczytam co tu jest napisane, ponieważ muszę przytoczyć cytaty, inaczej ludzie pomyślą, że to teoria spisku. **Pracował jako detektyw w Międzystanowej Komisji Handlu. Senator, którego wnuk został wyleczony z raka naturalnymi środkami i miał duży kłopot z zamówieniem tego leku, poprosił go o przeprowadzenie śledztwa. Oto tylko jeden cytat. Fitzgerald mówi:**

“Moje śledztwo przeprowadzone do tej chwili powinno przekonać tę komisję, że spisek faktycznie istnieje”.

To zeznanie przed Kongresem Głównego Śledczego Międzystanowej Komisji Handlu.

“Istnieje spisek mający na celu powstrzymanie swobodnego przepływu i stosowania medykamentów”.

Wszystko nazywa narkotykami, ponieważ, przepraszam, jednak większość ludzi w medycynie konwencjonalnej nawet witaminy nazywa medykamentami/lekami/narkotykami. Jeżeli służy to leczeniu, to jest to medykament.

Czy wiesz, że Agencja Żywności i Leków jakieś dwa lata temu ogłosiła, że kał to medykament? Później jednak ośrodki akademickie dokonujące irygacji florą jelitową tak z niej kpiły, że cofnęła tę decyzję. Jednak przez chwilę kał był medykamentem. Jak ci się to podoba? No ale wróćmy do Fitzgeralda. Wiem. To się wydaje dziwne.

Ty: To szaleństwo.

Dr Jonathan Wright: Ok.

“...powstrzymanie swobodnego przepływu i stosowania medykamentów w Międzystanowym Handlu, które rzekomo mają sprawdzoną wartość terapeutyczną. Publiczne i prywatne środki zostały rozrzucone niczym confetti na wiejskim jarmarku, aby zamknąć i zniszczyć kliniki”.

Zwróćmy uwagę, że używa słowa “zniszczyć”. Fitzgerald mówi tu o przypadkach, kiedy pracownicy Agencji Żywności i Leków wtargnęli z młotami oburęcznymi do gabinetu dr Ruth Drown i zniszczyli wyposażenie Royal Rife’a. Zmusili kogoś, żeby wyrzucił wszystkie książki autorstwa Royal Rife’a, które poświęcił jednemu aspektowi medycyny energetycznej.

Wszystkie zostały spalone na stosie w New Jersey.

Palenie książek. Młoty oburęczne. O tym Fitzgerald nie powiedział. Ale można znaleźć informacje na ten temat. Wróć do Fitzgeralda, ale to właśnie miał na myśli używając słowa

“zniszczyć”. To dlatego użył słowa “zniszczyć”. Ok.

“Aby zniszczyć kliniki, szpitale i laboratoria badań naukowych, które nie stosują się do punktu widzenia stowarzyszeń medycznych”.

To nie ma nic wspólnego z prawem, chodzi o punkt widzenia stowarzyszeń medycznych. “Benedykt Fitzgerald, Benedykt S. Fitzgerald,” przepraszam, “Młodszy Prokurator Specjalny, Komisja Stanów Zjednoczonych do Spraw Międzystanowego Handlu Zagranicznego, 1953”.

[A Report to the Senate Interstate Commerce Committee of the Need for Investigation of Cancer Research Organizations](#)

[A Report by Special Counsel for a United States Senate Investigating Committee ...](#)

Raport Fitzgeralda to całe strony tekstu dotyczącego tłumienia naturalnych metod leczenia i to się znajduje w *Aktach Kongresu*. A czy ktokolwiek kiedykolwiek coś z tym zrobił? Nie. W tym raporcie Fitzgerald mówi między innymi, że zmowa, rzeczywisty spisek, faktycznie istnieje między *Los Federales* z Agencji Żywności i Leków, firmami produkującymi specyfiki a Amerykańskim Stowarzyszeniem Medycznym. To tam jest spisek, który ujawnił Fitzgerald. **Ty:** Raport Fitzgeralda z 1953 roku, który zawiera konkluzję, że “istnieje aktywny spisek mający na celu zakazanie naturalnych metod leczenia raka w Stanach Zjednoczonych” powstał w wyniku zakazu stosowania laetrilu. Więcej przypadków wprowadzania takiego zakazu odnotowano w ciągu kolejnych kilku dekad.

Dr Joseph Mercola: Po pierwsze czym jest laetril? Inna nazwa to amygdalina i witamina B17. Zostały przeprowadzone badania, które udowodniły, że wykazuje pewne korzystne działanie w leczeniu raka, być może dlatego, że jego składnikiem jest cyjanek, a niedobór laetrilu w pożywieniu prowadzi do rozwoju chorób nowotworowych. Jest korzystny w tym sensie, że dostarcza składników odżywczych potrzebnych organizmowi do walki ze złośliwymi guzami. Tak czy owak, w szpitalu Sloan Kettering był japoński naukowiec, który badał te kwestie, a dr Ralph Moss, który był tam w tym czasie dziennikarzem śledczym, zaczął pisać na ten temat. Wydawało się, że ma pozytywne wyniki, ale potem, z jakiegoś niewiadomego powodu, informacje te zostały wyciszone i nie zezwolono na ich rozpowszechnienie, przy czym dr Moss pisał obszernie na ten temat.

Działo się to mniej więcej w połowie lat 70-tych. Nie mam pewności co do korzystnego działania laetrilu. Nie mam z nim doświadczenia, jednak jego przypadek stanowi interesujący przykład jak ten rodzaj – jak te alternatywne metody są rutynowo tłumione, jeśli tylko nie zgadzają się z tradycyjnymi, konwencjonalnymi podejściami. Ponieważ w grę wchodzi znaczne kwoty w ramach finansowania.

Wielkie agencje, czyli oczywiście Agencja Żywności i Leków, a także Amerykańskie Stowarzyszenie Medyczne oraz Amerykańskie Stowarzyszenie na Rzecz Walki z Rakiem, z których każda w pewien sposób pozostaje pod wpływem karteli farmaceutycznych. Powstają,

aby się im przeciwstawić i zasadniczo klasyfikować je jako znachorstwo. To powszechna strategia stosowana dla wielu alternatywnych metod leczenia. Laetril jest jednym pierwszych przykładów aktywności tych agencji, ale od tego czasu było mnóstwo takich przypadków.

Dr Stanisław Burzynski: Władze bezlitośnie prześladowają lekarzy-wynalazców. Mnie od trzech lat prześladowuje Rada Medyczna w Stanie Texas. Jednym z powodów, dla których przez to przechodzę jest fakt, że stosuję metody, które nie są standardowymi metodami leczenia pacjentów z rakiem trzustki.

Prawo patentowe pozwala każdemu zainteresowanemu podmiotowi, w tym także komisji ds. energii atomowej, sekretarzowi departamentu obrony lub innym szefom departamentów i agencji na wykluczenie patentów, które uznają za zagrożenie dla „bezpieczeństwa narodowego”. – Title 35.U.S.C. 181 — Patents — Secrecy of certain inventions and withholding a patent. refer to Appendix L –

<http://www.gpo.gov/fdsys/granule/USCODE-2011-title35/USCODE-2011-title35-partII-chap17-sec181/content-detail.html>

Stosuję taką metodę leczenia w przypadku nieuleczalnego raka płuc, czyli międzybłoniaka. Pacjent przeżył już pięć lat. Zmarłby dawno temu. Te wyniki ocenili zewnątrzni onkolodzy. Niesamowite wyniki, tak? Znoszę szykany, ponieważ Rada Medyczna w Stanie Texas twierdzi: “Stosuje pan metody leczenia, które nie są standardowe”.

Dr Rashid Buttar: Jeżeli stosujesz standardowe leczenie i przepisujesz chemię, a ludzie umierają, jest w porządku. Jeśli nie stosujesz standardowego leczenia i ludzie żyją, nie jest w porządku. To politycznie niepoprawne. Oto co w tym zadziwiające: bierzesz truciznę, dajesz ją ludziom, ludzie umierają, to nieodłączna część normalnego status quo lub modus operandi, tak powinno być. Ale ktoś to łamie. Robi coś, co nie jest toksyczne, pomaga pacjentom, pacjentom udaje się przeżyć. “Chwileczkę, nie interesuje nas czy pacjent żyje czy nie. To nieistotne, bo ta metoda nie jest częścią standardowego leczenia”.

Dr Tullio Simoncini: Groźba represji, groźba więzienia i prześladowań. To niewiarygodne. Próbowali zamknąć moją klinikę wszelkimi sposobami. Naprawdę. Bo wiadomo – niech mi ktoś poda przykład jednego rewolucyjnego odkrycia, które nie było uciszane. Jednego. Nie ma szansy, nie ma możliwości ucieczki. Kiedy wychodzisz z czymś kompletnie nowym i ludzie nie potrafią tego ogarnąć, stajesz się ofiarą prześladowań, ponieważ destabilizujesz system. I tak każde odkrycie, wielkie, prawdziwe odkrycie czyni stary system bezużytecznym. To dlatego ucisza się wynalazcę. Bo żyjemy w systemie średniowiecznym. To jest rzeczywisty powód, dla którego rak wciąż zabija miliony ludzi.

Dr Stanisław Burzynski: Nie jest łatwo leczyć pacjentów z zaawansowanym rakiem, ponieważ z tego powodu jesteśmy poddawani ciągłym prześladowaniom. To coś niebywałego. Powinno się nas nagradzać. Powinniśmy być stawiani za przykład. Ratujemy życie ludziom skazanym na śmierć. Nie! Jesteśmy poddawani bezlitosnym szykanom przez prawników,

przez ludzi, którzy nie mają pojęcia o leczeniu, ludzi, którzy są bezmyślnymi marionetkami facetów stojących za nimi, którzy wiedzą bardzo dobrze co możemy zaproponować, jeżeli ci faceci zachowują się jak w nazistowskich Niemczech i po prostu wykonują rozkazy, ponieważ tak zostali zaprogramowani.

Sądzę, że być może z czasem zostanie zorganizowane coś w rodzaju procesów w Norymberdze. Wszyscy ci schludnie ubrani prawnicy i urzędnicy, którzy przeżywają pieniądze podatników, mogą być pociągnięci do odpowiedzialności za to, co robią. Ich czyny doprowadziły do śmierci wielu ludzi. Oni to robią w tajemnicy. Ich działania nie są ujawniane. Uważają, że żadna kara ich nie dosięgnie i że mogą nadal postępować w ten sposób.

Dr Rob Verkerk: Jeżeli weźmie się osobę chorą na raka – a w Europie od dawna już panuje takie przekonanie, że jeśli lekarz stosuje metody naturalne, ryzykuje cofnięciem licencji. Jeżeli jesteś naturopatą, w Wielkiej Brytanii możesz dosłownie zostać posłany do więzienia na mocy Ustawy o Raku z 1939 r. To jest totalnie złe, gdyż osoba chora na raka to tylko kolejna osoba, której organizm potrzebuje więcej składników odżywczych i pomocy niż organizm zdrowego człowieka. Odmawianie tego tym osobom jest doprawdy równoznaczne z pozbawieniem ich fundamentalnego prawa do wolności i trzeba to zmienić.

Ty: To przestępstwo.

Dr Rob Verkerk: Bezwzględnie.

Dr Stanisław Burzyński: Może powinniśmy się przebudzić, bo to z całą pewnością zabija ludzi.

Ty: Jeżeli odmawiasz leczenia, które może uratować czyjeś życie, czy nie jest to równoznaczne z morderstwem? Muszę się zgodzić z dr. Burzyńskim i dr. Verkerk. Ale to nie jedyny przypadek, kiedy przemysł medyczny jest winny spiskowi przeciwko lekarzom stosującym naturalne metody leczenia.

Dr Patrick Vickers: W 1987 r. czterech kręgarzy z Illinois, zwłaszcza Chester Wilk – on był głównym kręgarzem, który pozwał Amerykańskie Stowarzyszenie Medyczne do sądu – więc ci czterej kręgarze pozwali całe Amerykańskie Stowarzyszenie Medyczne do sądu. Oskarżyli je o posiadanie w swoich strukturach agendy mającej na celu wyeliminowanie kręgarstwa jako zawodu, na który wydawana jest licencja, i że stara się je wyeliminować za pomocą propagandy. Sędzia Federalnego Sądu Okręgowego w Illinois, Susan Getzendanner w 1987 r. uznała Amerykańskie Stowarzyszenie Medyczne za winne spisku. Taki był wyrok. Tak więc jeśli ktokolwiek powie ci, kiedy mówisz o tych sprawach, że jesteś wyznawcą teorii spisku, możesz wskazać tej osobie sprawę Wilk przeciwko Amerykańskiemu Stowarzyszeniu Medycznemu, w której w 1987 r. padł werdykt *winne spisku*.

Ty: Czy zaczynacie rozumieć o co tu chodzi? To *nie* jest teoria spisku, to fakt spisku według sądów. Dlaczego wam o tym mówimy? Ponieważ musicie zrozumieć sedno zła, jeśli macie dać wiarę prawdzie. Jedną z wielu ofiar tej konspiracji mającej na celu stłumienie naturalnych metod leczenia raka jest człowiek nazwiskiem Jason Vale. W zeszłym roku miałem zaszczyt przeprowadzić z nim wywiad i podzielił się ze mną prawdziwą historią tego, jak został

aresztowany, skazany i spędził pięć lat w więzieniu federalnym – nie za morderstwo, gwałt czy napad – ale za sprzedaż na swojej stronie internetowej niezatwierdzonych leków na raka, konkretnie nasion moreli, zawierających laetrit.

Ale Jason nie jest jedyny. Niespełna 80 lat temu nad naukowcem nazwiskiem Royal Raymond Rife zawisła groźba więzienia za stosowanie niezatwierdzonych metod leczenia.

Webster Kehr: W latach 30-tych ubiegłego wieku, Royal Rife, [dr Royal Rife](#), który był mikrobiologiem, wiedział, że w komórkach rakowych znajdują się mikroby. Wynalazł urządzenie elektromedyczne, kilka urządzeń gwoli ścisłości, którego celem nie było nic innego, jak zabijanie mikrobów w komórkach rakowych.

Dr Jonathan Wright: Zrobił coś bardzo mądrego, kierując się wskazówką Einsteina, że wszystko ma swoją własną wibrującą częstotliwość – cząsteczki, ludzie, wszystko ma swoją wibrującą częstotliwość. Określił wibrującą częstotliwość tych mikroorganizmów i wysłał wiązkę, od której urządzenie to nazywa się 'beam ray' ('beam' – ang. wiązka) – wysłał wiązkę mającą dysharmonijną częstotliwość.

Co to znaczy dysharmonijna? Czy kiedykolwiek próbowaliście dostroić radio i udało się to wam i dźwięk był przyjemny i czysty, krystalicznie czysty, ale potem trochę za bardzo przekreśliście gałkę i głosowi towarzyszył brzęczący dźwięk? To właśnie jest dysharmonia. Jesteś prawie na właściwej częstotliwości, ale nie do końca.

Wysłał więc dysharmonijną częstotliwość, która była *niemał* tym, co te bakterie robiły, ale nie mogły jej znieść, ponieważ wibrowały i były naprawdę blisko. Tak więc zasadniczo wszystkie te bakterie pękały i ginęły. Napromieniowywał je i pacjent był wyleczony z raka.

To było jednak bardziej skomplikowane. Musiał stosować określone dawki promieni w określone dni i tak dalej, ale likwidował raka i doczekał się pochwalnego artykułu w *Los Angeles Times*.

Relacjonował, że przyszły do niego dwie osoby. Jedną z nich był Morris Fishbein, w tamtym czasie prezes Amerykańskiego Stowarzyszenia Medycznego. Wierzę mu, ponieważ czytałem ten sam raport w książce napisanej przez lekarza z Alabamy, który leczył pacjentów podając im dożylnie kwas solny. Nie żartuję, lekarz ten publikuje te informacje od trzech lat, mam wszystkie jego raporty.

Odwiedziło go dwóch mężczyzn z Amerykańskiego Stowarzyszenia Medycznego, którzy oznajmili, że ma im sprzedać swoje metody leczenia, bo inaczej żaden tekst jego autorstwa nigdy więcej nie zostanie opublikowany. Odmówił, a oni spełnili swoją groźbę. Posiadam raporty z trzech lat. Nie mogę zdobyć więcej, bo więcej nie było. Inni lekarze zajmujący się leczeniem raka również mieli takie wizyty. Ludzie z Amerykańskiego Stowarzyszenia Medycznego mówili: "Sprzedaj nam swoją metodę albo cię załatwimy".

R. Webster Kehr: On rozwinął tę technologię. Amerykańskie Stowarzyszenie Medyczne próbowało go wykupić, a Royal Rife odmówił, ponieważ im nie ufał. Gratuluję. Agencja Żywności i Leków zniszczyła jego laboratorium, sprzęt i cały inwentarz.

Ty: Ostatecznie laboratorium dr. Rife'a zostało spalone, akta skradzione. Jego życie legło w gruzach, a on zmarł z przedawkowania narkotyków.

Harry Hoxsey to inny przykład człowieka, który leczył pacjentów chorych na raka metodami naturalnymi i znosił z tego tytułu ciężkie prześladowania. Ta opowieść jest bliska mojemu sercu, ponieważ w 1996 r., kiedy u mojego ojca, Grahama Bollingera, zdiagnozowano raka żołądka, robiliśmy wszystko co w naszej mocy, żeby zabrać go do Kliniki Hoxsey w Tijuanie w Meksyku.

Niestety tata zmarł zanim nam się to udało. Klinika Hoxsey obecnie nosi nazwę Centrum Biomedyczne. To dlatego tak bardzo ekscytującym przeżyciem dla mnie i załogi *Prawdy o Raku* była podróż do Tijuany i wizyta w Centrum Biomedycznym, gdzie mogliśmy dowiedzieć się więcej o metodach leczenia Harry'ego Hoxsey'a, które wciąż są tam stosowane – o Toniku Hoxsey'a i innych zaleceniach dotyczących postępowania.

Inną ekscytującą rzeczą dla mnie osobiście była możliwość poznania Liz Jonas. Liz jest siostrą Mildred Nelson, a Mildred Nelson była przełożoną pielęgniarek u Harry'ego Hoxsey'a.

Liz Jonas: Nazywam się Liz Jonas, a moją siostrą była Mildred Nelson. Nie mam wykształcenia medycznego. Ja się kształciłam w handlu. Mildred była jedyną osobą z wykształceniem medycznym w naszej rodzinie.

Moja mama miała raka jajników i macicy. Poddali ją dużym dawkom naświetlania, a potem kazali iść do domu i umrzeć. Mój tata usłyszał o Harrym Hoxsey'u, który prowadził praktykę w Dallas w Teksasie, my zaś mieszkaliśmy w Jacksboro, oddalonym o około 140 km od Dallas. Tata zadzwonił więc do mojej siostry, najstarszej w naszej rodzinie, a było nas siedmioro. Poprosił, żeby go zawiozła do Dallas. Był farmerem starej daty.

"Po co jedziesz do Dallas?" zapytała. "Po części do traktora?" A on odpowiedział: "Nie, zabieram twoją matkę do lekarza". Przyjechała więc i pojechali. Tego dnia Hoxsey dowiedział się, że moja siostra jest pielęgniarką i zaoferował jej pracę. Tata powiedział mu: "Nie, ona nie chce dla pana pracować. Uważa, że jest pan szarlatanem".

Hoxsey zaproponował, żeby przejrzała wszystkie jego akta, ale odmówiła. Nie mogła zmienić decyzji rodziców, więc postanowiła przyjąć tę pracę, by udowodnić, że Hoxsey faktycznie jest szarlatanem i by uratować mamę. Nasza mama dożyła 99 lat.

Ty: Co za wspaniała historia. Siostra Liz, Mildred Nelson, chciała udowodnić, że Harry Hoxsey jest szarlatanem. Została jednak u niego przełożoną pielęgniarek, a jej mama przeżyła 99 lat. Prezesem Amerykańskiego Stowarzyszenia Medycznego w tamtym czasie był Morris Fishbein, ten sam, który stał na czele Stowarzyszenia, kiedy zniszczono Royal Raymonda Rife'a. No więc Amerykańskie Stowarzyszenie Medyczne chciało wykupić recepturę Hoxsey'a. Podpisali już prawie dokumentację, ale...

Liz Jonas: Doszli do momentu, kiedy mieli podpisywać papiery, ale on powiedział, "Musicie to udostępnić każdemu". A oni na to, "Nie możemy tego udostępnić każdemu. Nie możemy tego nawet stosować". A on na to, "Wobec tego nie, nie sprzedam".

Ty: Chcieli więc po prostu kupić recepturę i spalić ją.

Liz Jonas: Tak, spalić.

Ty: Harry był wielokrotnie aresztowany.

Liz Jonas: Wielokrotnie.

Ty: Pod jakimi zarzutami?

Liz Jonas: Przeróżnymi. Co tylko mogli wymyślić. Ale czasami pacjenci – on zawsze nosił w kieszeni gruby rulon banknotów. Z tego co ja rozumiem, zarabiał wszystkie swoje pieniądze na akcjach groszowych. Akcje groszowe.

No ale nosił ten gruby rulon banknotów i czasem się wykupywał. Czasami zostawał w więzieniu. Pacjenci przychodzili z żywnością i otaczali cały budynek. Wypuszczano go więc, żeby się pozbyć tych pacjentów.

Ty: O rany! Jeśli to nie jest dowód na skuteczność Harry’ego i jego sposobu leczenia, to nic nie jest. Więc pacjenci otaczali więzienie.

Liz Jonas: Tak. Otaczali więzienie. Wyobrażasz sobie?

Ty: Nie. To znaczy nie dzisiaj. Ale kiedy to było, w latach 40-tych, 50-tych?

Liz Jonas: W latach 40-tych. Pacjenci byli jednak bardzo lojalni wobec niego, ponieważ Amerykańskie Stowarzyszenie Medyczne i Agencja Żywności i Leków, gdyby się dowiedziały, wysyłałyby pocztą lekarstwa pacjentom i stałyby przy drzwiach ich domów i zabierałyby te lekarstwa, żeby pacjenci nie mogli ich odebrać.

Kiedy Mildred przeniosła klinikę do Meksyku, Hoxsey powiedział jej: “Musisz pominąć nazwisko Hoxsey”. Odpowiedziała, że nie może tego zrobić. A on na to: “Musisz. Bo o to im chodzi. Są wściekli na mnie. Chcą dopaść mnie”.

Tak właśnie do nazwy trafił wyraz “biomedyczna”. Jednak pacjenci nie chcieli pominąć nazwiska Hoxsey. Nadal jesteśmy znani jako Klinika Hoxsey’a. Po to właśnie istniejemy.

Ty: Tak jest.

Liz Jonas: Naprawdę. Jeżeli zatrzymamy się na chwilę i zastanowimy, to zrozumiemy, że powinniśmy sobie pomagać.

Ty: Zgadza się. Muszę przyznać rację Liz. Jednym z głównych powodów, dla których żyjemy jest pomaganie innym ludziom i chylę czoła przed nią i przed lekarzami w Klinice Hoxsey’a, Centrum Biomedycznym, że to właśnie czynią. W Centrum Biomedycznym przeprowadziliśmy wywiad między innymi z dr. Eliasem Gutierrezem. Oto fragment tej rozmowy.

Dr Elias Gutierrez: Zasadniczo wszystko kręci się wokół tego, co nazywamy Recepturą Hoxsey’a. Jest to płyn, który powstaje w wyniku połączenia kilku ziół i minerałów. Ze względu na sposób, w jaki składniki są wymieszane, płyn ten atakuje wybiórczo jedynie złośliwe komórki. Zniszczona zostaje każda komórka z niewłaściwym DNA lub niewłaściwym metabolizmem.

Oczywiście jest też kilka witamin. Jest dieta, której nietrudno przestrzegać, no i stosujemy również wiele receptur opartych na ziołach, zarówno zachodnich, jak i chińskich.

Ty: Receptura, którą stosujecie to w przybliżeniu ta sama receptura, której Harry Hoxsey używał 80-100 lat temu?

Dr Elias Gutierrez: Dokładnie ta sama. Hoxsey przekazał ją Mildred, która sprowadziła ją do kliniki, a następnie przekazała Liz, która teraz jest jej właścicielką. To siostra Mildred. Wciąż stosujemy zasadniczo tę samą recepturę, która była używana w Teksasie.

Ty: Więc jeśli ktoś przychodzi do Kliniki Hoxsey'a i prosi o leczenie, jak długo zazwyczaj się go leczy?

Dr Elias Gutierrez: To klinika, która działa inaczej niż inne. Staramy się zrobić wszystko jednego dnia. Ludzie przychodzą rano. Rejestrują się. Przechodzą przez laboratorium, idą na Rentgen, lekarz udziela im porady, zostają poddani bardzo dokładnemu badaniu lekarskiemu. Potem musimy poczekać na wyniki z laboratorium rentgenowskiego, co trwa kilka godzin. Następnie dzwoniemy do ludzi i zapraszamy ich na drugą wizytę po południu, żeby wyjaśnić im wszystko co ustaliliśmy. Dajemy im instrukcję i leki, a oni po prostu zabierają to wszystko, płacą i idą do domu.

Ta metoda pozwala na leczenie w domu. Nie trzeba koniecznie przebywać w szpitalu. Pacjenci przestrzegają diety i przychodzą na kontrolę raz na trzy, sześć miesięcy, a potem raz w roku. Wreszcie wracają już tylko co dwa, trzy lata.

Ty: Biorąc pod uwagę, że badania trwają jeden dzień, czy metoda leczenia Hoxsey'a jest relatywnie przystępna cenowo?

Dr Elias Gutierrez: Tak sądzę. Jesteśmy najtańszą kliniką w mieście.

Ty: Naprawdę?

Dr Elias Gutierrez: O tak.

David Olson: Osiem i pół roku temu, w sierpniu 2006 roku, nie mogłem się położyć. Byłem z Zac'iem na wycieczce drezyną motorową po linii kolejowej. W drodze powrotnej z wycieczki pas zaczął mi sprawiać ból. Przejechaliśmy prawie 500 km i pas zaczął mnie cisnąć. W następnym tygodniu pojechałem na podobną wyprawę i w drodze powrotnej pas znowu mnie uciskał. Wkrótce potem nie mogłem się położyć.

Udałem się do Kliniki Mayo i zostałem zdiagnozowany. Za pierwszym razem powiedzieli, że nie mam raka, ale po dwóch tygodniach ustalili, że jednak mam i to bardzo zaawansowanego. To był chłoniak Hodgkina. Miałem go w przelyku, w wątrobie, nerce, w węzłach chłonnych pod całym ramieniem i w pachwinie. Miałem guz większy niż piłka do siatkówki w żołądku i w kościach, stadium 4. Lekarz dawał mi od trzech dni do trzech miesięcy.

Jeden lekarz powiedział mi: "Ostatni facet, którego leczyliśmy i który miał to, co pan, przeżył trzy dni". Tak więc prognoza nie była zbyt dobra. O tym, że mam raka również w kościach dowiedziałem się o drugiej po południu na dziesiątym piętrze Rochester Mayo Clinic, w Budynku Gondo.

Sytuacja wyglądała bardzo niewesoło. W drodze, po tym, jak na przykład wyjechaliśmy z Rochester, musieliśmy być w samolocie odlatującym z Minneapolis o 16.00, a dowiadywaliśmy się o tym dopiero po czternastej i przybywaliśmy na lotnisko 13 minut przed odlotem.

Nie dawali mi szansy na przeżycie. Ale proszę, minęło osiem i pół roku i przez osiem lat i trzy miesiące nie mam raka. Nie znaleźli go. Nie znaleźli go w Klinice Mayo, nie znaleźli tutaj. Już

nie ma raka, którego byłoby widać.

Zaczęliśmy od Kliniki Mayo, od konsultacji z 13 lekarzami. Przekazali mi te same rokowania – od trzech dni do trzech miesięcy. Udałem się do Uniwersytetu Minnesoty, do Fairview Hospital oraz Masońskiego Centrum Raka.

Usłyszałem wyrok śmierci od 17 lekarzy, a osiemnastym był pracujący tutaj dr Gutierrez, dla którego to nie była żadna wielka sprawa. Nie wyglądało to dobrze, to prawda, ale nie było niczym niezwykłym. Z tego co wiem, brałem więcej leków, więcej toników niż jakikolwiek inny pacjent, z którym do tej pory rozmawiałem. Rozmawiałem z licznymi pacjentami, których tu wysłałem, i z jeszcze innymi chorymi.

Przyjmowałem największą możliwą dawkę, ale nigdy nie opuściłem ani jednego dnia pracy. Lek nigdy nie wpłynął na moją zdolność robienia czegokolwiek, ale totalnie odmienił moje życie. A moje obecne życie jest fantastyczne. Mam troje wnucząt, ale tylko jeden ma dla mnie czas, pozostali dwaj są bardzo zajęci.

To właśnie ten tutaj. Robimy razem wiele rzeczy, na przykład jeździmy na przejażdżki Jeepem. Nigdy byśmy tego nie mieli, gdybym nie trafił tutaj, gdzie otrzymałem pomoc, wielką pomoc. Życie. Życie jest wspaniałe. Życie jest wspaniałe.

Ty: Tą podnoszącą na duchu historią podzielił się z nami Dave, od ośmiu lat wolny od raka dzięki Recepturze Hoxsey'a. Od 17 lekarzy stosujących tradycyjne metody leczenia usłyszał, że nie ma dla niego nadziei i że nie uratują go nawet toksyczne leki cytostatyczne.

Chcę, żebyśmy mieli jasność. My *nie* twierdzimy, że każdy, kto pracuje w przemyśle medycznym, w przemyśle rakowym lub w firmach farmaceutycznych jest złym człowiekiem. Absolutnie nie, nie to próbujemy powiedzieć.

W przemyśle medycznym, w przemyśle rakowym i w agencjach "alfabetycznych", nawet w Agencji Żywności i Leków, pracuje wielu *dobrych* ludzi. Nie krytykujemy wszystkich, którzy pracują w tych agencjach.

W tym dokumencie staramy się powiedzieć i przekazać fakt, że cały system medyczny został "porwany". Jeżeli samolot zostanie porwany, to nie jest wina pilota. Podobnie, twój lekarz nie ponosi winy za to, że przemysł medyczny został "porwany".

Fakt, że jedynym celem firm farmaceutycznych jest dochód. Nie ma w tym winy żadnej osoby, która pracuje w firmie farmaceutycznej. Przedstawiciele handlowi i inni ludzie pracujący w tych firmach, to nie jest ich wina. Chcemy, żeby panowała jasność, że taki właśnie jest nasz przekaz.

Problem polega na tym, że *system* jest zepsuty. Pieniądze napędzają decyzje ludzi stojących na czele tych przemysłów, nie zaś zdrowie osób przyjmujących ich produkty. Celem numer jeden, przynajmniej dla dużych firm farmaceutycznych, są zyski akcjonariuszy. To są spółki notowane na giełdzie, których ostatecznym celem jest wynik finansowy.

Podczas naszych podróży mieliśmy zaszczyt poznać dwie osoby, które pracowały wcześniej w firmach farmaceutycznych. Jednak kiedy zdały sobie sprawę, że główną siłą napędową decyzji

w Wielkiej Farmacji jest zysk, a niekoniecznie leczenie ludzi, obie zrezygnowały z pracy, za co należy im się wielki ukłon.

Dr Subrata Chakravarty: Często słyszałam na naszych spotkaniach i na spotkaniach w ratuszu, że chodzi tylko o to, żeby zadowolić akcjonariuszy. Moje podejście było takie, "Wiecie co? Ja nie chcę uszczęśliwiać akcjonariuszy. To nie powinien być nasz cel. Powinniśmy rozwiązywać większe problemy, a nie patrzeć ile pieniędzy wpada do kieszeni akcjonariuszy".

Tara Mann: W 2011 roku przypadkowo natrafiłam na film dokumentalny, którego tytuł przyciągnął moją uwagę. Zatyłowałny był *Dying to Have Known*, a dotyczył Terapii Gersona. Pamiętam, jak go oglądałam. Przechodziłam jak gdyby przez kolejne etapy.

Na początku myślałam, "O czym na Boga oni mówią?" Opowiadali o ludziach w ostatnim stadium raka i miejscu, do którego się udali i przeżyli. Pomyślałam, "Nigdy o tym nie słyszałam". Oglądałam więc dalej, bo jestem przedstawicielką farmaceutyczną, a lekarze powtarzają nam, żebyśmy praktykowali medycynę opartą na dowodach.

Ty: Zgadza się.

Tara Mann: Medycynę opartą na dowodach. Oglądałam więc i myślę sobie, "To brzmi naprawdę pięknie, ale ciekawe jakie mają dowody". Przeskoczyli na lekarza i, jak sądzę, to w Chinach prowadzą Terapię Gersona. Pamiętam, jak ten lekarz siedział przed ogromną szafą z dokumentami. Osoba, która prowadziła z nim wywiad, powiedziała, żeby po prostu otwierał karty pacjentów. Lekarz zaczął otwierać szuflady z wszystkimi kartami pacjentów, z tymi wszystkimi dowodami.

Wszystkie te dowody. Pomyślałam sobie, "O rany. Jak to możliwe, naprawdę istnieją dowody?" Dalej w filmie jest mowa o Maksie Gersonie, o tym, w jaki sposób tłumiono jego metody leczenia. Pamiętam, jak siedziałam na kanapie, na brzegu kanapy, myśląc... Wiesz, to było jak zerwanie plastra, ten moment totalnego niedowierzania.

Całe moje życie. Moja matka jest pielęgniarką. Dorastaliśmy w gabinecie lekarskim i w prywatnych klinikach. Nie miałam pojęcia. Pracowałam w szpitalu, zajmowałam się pobieraniem krwi. Pracowałam w laboratorium. Medycyna była całym moim życiem. Przeżyłam więc natychmiastowy szok, taki, który naprawdę miał na mnie wpływ. W jednej chwili zmienił moje życie.

Chciałam to zbadać, ale naprawdę sądziłam, że moje badanie to obali. Myślałam, "To naprawdę fantastyczne, ale trudno w to uwierzyć". Zaczęłam więc badać i czułam się naprawdę dziwnie. Czułam jakbym była sama i codziennie chodziłam do pracy w tym przemyśle i myślałam, "Czy oni o tym wiedzą? Czy wiedzą to, co ja wiem?"

Ty: Tarze Mann trzeba oddać sprawiedliwość. Zarabiała mnóstwo pieniędzy pracując w dużych firmach farmaceutycznych. Jednak kiedy tylko uświadomiła sobie, że one nie leczą ludzi, ale ich krzywdzą, zrezygnowała z tej pracy. Wraz z mężem stworzyła organizację non-profit pod nazwą Odpowiedź na Raka. To jedna z tych organizacji charytatywnych, na które my w *Prawdzie o Raku* z radością przeznaczamy pieniądze.

Tara wspomniała o Terapii Gersona. Dowiemy się o niej więcej w odcinku ósmym, więc koniecznie oglądajcie. Tymczasem posłuchamy wymownych opowieści lekarzy o tym, jak absurdalne i aroganckie jest zmuszanie ludzi do określonych metod leczenia wbrew ich woli.

Dr Gaston Cornu-Labat: Jeżeli powiem ci, “Musisz to zrobić”, co jest bardzo typowe dla medycyny konwencjonalnej, “Musisz to zrobić”. Jest pewna doza arogancji w tym stwierdzeniu. “Tego potrzebujesz”. Biorąc pod uwagę złożoność ludzkiego doświadczenia, założenie, że wiem czego ci potrzeba, jest niebywale aroganckie. To powszechne w medycynie, bardzo powszechne. “To właśnie musisz zrobić, a jeśli nie, zmuszę cię. Ktoś inny za moją sprawą cię zmusi”. I wiemy, że tak się dzieje.

Wiemy, że jeśli ktoś nie wybierze dla swoich dzieci konkretnej drogi, ktoś inny im ją narzuci, ponieważ to jest to, czego potrzebują. Mój Boże, cóż za arogancja. Cóż za niewyobrażalna arogancja.

Mike Adams: Najlepiej nazwał to John Rappaport – “naukowym totalitaryzmem”. Sądzę, że to świetne określenie. Niektórzy ludzie mówią o “medycznym faszyźmie”. Oznacza to, że tak zwana nauka, która jest w rzeczywistości napędzana przez spółki oszukańczą nauką, ale tak zwana napędzana nauką medycyna jest ci narzucana, co stanowi absolutne pogwałcenie Kodeksu Etyki Lekarskiej Amerykańskiego Stowarzyszenia Medycznego, w którym zapisane jest, że pacjentowi musi być dany wybór. Pacjenta należy poinformować. W Kodeksie jest mowa o zgodzie po uzyskaniu informacji.

To ma być filar etycznego wykonywania zawodu lekarza w Stanach Zjednoczonych Ameryki i doprawdy na całym świecie. Obecnie jesteśmy tego pozbawiani. Rodzice słyszą, “*Musicie* poddać wasze dzieci tym zabiegom czy wam się to podoba czy nie”. To pogwałcenie na każdym poziomie praw człowieka, godności ludzkiej, praw rodzicielskich.

Chris Wark: Rodzice muszą o tym wiedzieć i muszą się przygotować, bo jeśli u twojego dziecka zostanie zdiagnozowany rak, a ty nie będziesz chciał, żeby leczono je chemioterapią, musisz być przygotowany do ucieczki. Jeżeli nie, oni przyjdą po twoje dzieci.

Ty: Czy Chris Wark przesadza? Czy rząd naprawdę zabierze twoje dzieci?

Jay Matthews: Z zawodu jestem farmaceutą i praktykuję już od około 20 lat. Kiedy u mojej córki wykryto raka jakieś trzy lata temu, uznaliśmy, że całe leczenie jest zbyt obciążające i barbarzyńskie, a inne opcje były bardzo ograniczone. Myślę, że wtedy właśnie skonsultowałem się z tobą. Dawali jej mniej niż 20% szansy na przeżycie, amputacja była niemal pewna.

Kiedy pojawiła się opuchlizna, popełniliśmy pierwszy błąd. Udaliśmy się do izby przyjęć. W tamtej chwili myślałem, “No cóż, gdyby nie mieli w tym znaczących sukcesów...”. Pomyślałem też, że z etycznego punktu widzenia jeżeli nie masz wiele do zaoferowania, nie powinienes wiele robić. Tak właśnie myślałem.

Nie sądziłem, że posuną się do tak agresywnych środków, aby postawić na swoim. W tamtym momencie nasz lekarz był – i znowu, wszystko zależy na kogo się trafi – my mieliśmy

bardzo upartego lekarza, który sądził, że zna odpowiedź na wszystko, ale nie miał pojęcia z czym się mierzymy.

Ty: Przetrzymywali Selenę.

Jay Matthews: Selena. Pojawili się uzbrojeni strażnicy, ponieważ wiadomo było wokół czego krążą moje myśli.

Ty: W sali byli uzbrojeni strażnicy.

Jay Matthews: Tak, w sali. Wiedzieli co mi chodzi po głowie, a chodziło mi po głowie, żeby ją zabrać z powrotem do wybranego przeze mnie ośrodka. Do ośrodka, który dałby jej szansę na jakiegokolwiek normalne życie.

Przyszli z prawnikami i powiedzieli, “Jeśli nie podpisze pan zgody, przejmujemy prawo do opieki nad dzieckiem. Straci pan prawo do opieki nad dzieckiem”. Ostatecznie sędzia powiedział, “Pan nie jest ekspertem, on tak”. Onkolog miał być tym ekspertem. Nie mogłem nic zrobić i prawo do opieki dostał stan.

Ty: Przejeli opiekę nad Seleną.

Jay Matthews: Tak jest. Rozpoczęli agresywną chemioterapię. To udokumentowane.

Wiedzieli o tym, a jednak kontynuowali chemię. Sądzę, że każdy dorosły powiedziałby, “Hej, spójrzcie. Moje ramię wyrodnije. Otwiera się z każdą dawką, którą mi dajecie. Otwiera się, a rana się powiększa”. Historia chemioterapii.

Błagałem lekarza. Nie mogłem już nawet zasięgnąć porady innego lekarza, ponieważ stan miał prawo do opieki. Nie mogłem też pójść do jej lekarza i powiedzieć, “To jest złe, musi pan się temu przyjrzeć”. Nie chcieli z nami rozmawiać, bo nie mieliśmy prawa do opieki. “Nie jest pan prawnym opiekunem”.

Ty: Nie masz prawa do opieki nad własnym dzieckiem.

Jay Matthews: Zgadza się.

Ty: Ma je stan Illinois.

Jay Matthews: Tak, stan Illinois. Błagałem go więc. Powiedziałem, “Ramię tego nie zniesie. Nie wytrzyma tego”. **Za każdym razem grupa około ośmiu gości w kitlach wchodziła do sali i przypatrywała się jak jej rana z każdą dawką robi się coraz większa.** Na nic się zdały moje błagania ani to, że widzieli co widzieli. Rana zrobiła się wielka, doszło do zakażenia gronkowcem złocistym.

W tamtym momencie nie potrzebowali tych wszystkich kultur bakterii. A rana, gdy się na nią patrzy, wygląda przerażająco. Jest tak graficzna, że nie można uwierzyć, że to ludzkie ramię, ten sposób, w jaki z czasem wyrodnije. To było po prostu niebywałe. Dla niej to było graficzne. To dla niej stres pourazowy. Dla nas z całą pewnością też.

W końcu konieczna była amputacja. Po niej nie mieliśmy prawa do opieki jeszcze przez kolejnych sześć miesięcy. Teraz mamy. Teraz już mamy. Mieliśmy najlepsze ubezpieczenie i naprawdę sądzę, że to najgorsze co można mieć. Mieliśmy najlepsze ubezpieczenie. Jeśli się ma najlepsze ubezpieczenie, oznacza to, że każdy lek, którego koszt jest pokryty zostanie zastosowany i został zastosowany. Każdy lek, którego koszt nie był pokryty...

Użyłby leku o nazwie Avastin. Avastin to kolejny lek, który kosztuje 400.000 dolarów. Zastosowałby go, gdyby koszt leku był pokryty, a ostatecznie znalazłem się w sytuacji, w której mogłem wyłączyć córkę z mojego ubezpieczenia. Stan nie zapłacił za to. Opłata szpitalna wyniosła 2,2 miliona dolarów.

Ty: 2,2 miliona dolarów.

Jay Matthews: Tak jest, 2,2 miliona dolarów i cała ta kwota została zapłacona z *mojego* ubezpieczenia.

Todd Jones: To taka sytuacja, kiedy wszystko po prostu się zamazuje. Energia opuszcza twoje ciało, jesteś w szoku. To traumatyczne przeżycie. Patrzysz po prostu na drugą osobę i nie wiesz co powiedzieć. Zadzwoiłem do swojego szefa. Miałem być na targach, a wrzeszczałem. Powiedziałem, "Człowieku, usłyszeliśmy właśnie złą nowinę".

Ale po pierwszym miesiącu – i podzieliłem się tym również z wami – podjęliśmy decyzję, że chcemy – ponieważ rak był tak bardzo zmniejszony i w remisji, jak twierdzili i sami nam powiedzieli, że powiedzieliśmy coś w stylu, "Ok. Wiecie co? Dziękujemy wam za wszystko. Już jest w porządku. Pójdziemy dalej i wzmocnimy ją w naturalny sposób po tym, jak rak i pół jej organizmu zostały poddane chemii, chemicznie oczyszczone. Wkroczymy i podamy dla odmiany naturalne, dobre środki, żeby zobaczyć jaka będzie jej reakcja".

Cóż, szpitalowi to się nie spodobało. Minęły może trzy dni, gdy usłyszałem bardzo bardzo głośne, agresywne pukanie do drzwi. Pomyślałem, "To nie brzmi jak ktokolwiek, kogo znam. Nikt tak nie puka". To brzmiało niemal jak kopanie butem.

Podszedłem więc do drzwi, a za nimi stali przedstawiciele Biura ds. Dzieci, którzy oznajmili, "Niech pan posłucha, dzwonili ze szpitala. Zrezygnował pan z leczenia swojego dziecka, ale teraz musi pan natychmiast znowu poddać je leczeniu". Ja na to, "Skończyliśmy z tym leczeniem. Będziemy ją dalej leczyć w inny sposób". Prawda? Ja jestem rodzicem.

Sprawdziłem to nawet w statucie stanu Alaska. Rodzice mają ustawowe prawo decydowania o tym, w jaki sposób leczy się ich dzieci. Nie wiedziałam jednak, że nie ma znaczenia co mówi statut, zaś administracyjną prawdą na ten temat jest to, że dziecko jest podopiecznym stanu.

Cassandra Callender: Wydział ds. Dzieci i Rodzin został wezwany, gdyż według lekarzy marnowaliśmy czas. Chcieli mnie poddać chemioterapii tydzień po tym, jak wykonano mi biopsję w Hartford. Przyszli i zabrali mnie, upierając się, że muszę się poddać chemioterapii.

Ty: Co masz na myśli, mówiąc, że cię "zabrali"?

Cassandra Callender: Przyszli do mnie do domu w październiku w okolicach Halloween i powiedzieli, że muszą z nimi iść.

Ty: A kto to są "oni"?

Cassandra Callender: Pracownicy Wydziału ds. Dzieci i Rodzin.

Ty: Ok. Więc przyszli do ciebie do domu i zabrali cię z-

Cassandra Callender: Tak. Ze **12 radiowozów otoczyło mój dom i kwartał ulic i praktycznie po prostu weszli do mojego domu, oznajmiając, że musimy iść.** Mojej mamy nawet nie było w domu. Schowałam się w szafie na górze, bo nie miałam pojęcia co się dzieje.

Ty: Byłaś w domu sama?

Cassandra Callender: Tak. Zadzwoiłam z płaczem do mamy, która natychmiast wróciła do domu na spotkanie policji i pracownikom Wydziału ds. Dzieci i Rodzin, którzy otaczali nasz dom. Po około dwóch tygodniach pobytu w szpitalu, po przejściu przez sale sądowe i decyzje sądów, dostali nakaz, że mogą mnie zmusić do poddania się chemioterapii.

Byłam wtedy w szpitalu. Nie mogłam opuścić sali. Za drzwiami siedział strażnik. Nie mogłam skorzystać z telefonu. Nie mogłam skontaktować się z mamą. Pewnego ranka po prostu przyszli, przywiązali mnie pasami do łóżka i uśpili do operacji.

Ty: Naprawdę?

Cassandra Callender: Tak, ponieważ do chemioterapii musisz mieć otwór. To dlatego mam bliznę.

Ty: A ty nie chciałaś mieć otworu.

Cassandra Callender: Nie, ponieważ nie chciałam chemii, a myśl, że jakiś przedmiot zostanie włożony do mojego ciała przerażała mnie, więc przyszli, żeby umieścić wenflon, a ja się sprzeciwiłam. Musieli więc wezwać policjantów, pracowników ochrony oraz personel. Przynieśli łóżko z pasami i przywiązali mnie za nadgarstki i kostki. Pojawiła się jakaś kobieta, wbili mi igłę w szyję, żebym straciła przytomność i następna rzecz, jaką pamiętam, to to, że obudziłam się w pokoju wybudzeń.

Dr Rashid Buttar: Chciałbym wiedzieć czym to się różni od nazistowskich Niemiec, kiedy ludzie byli umieszczani w obozach koncentracyjnych, poddawani eksperymentom i zmuszani do wykonywania określonych czynności? Nie widzę różnicy. To, że żyjemy w Stanach Zjednoczonych, na ziemi ludzi wolnych, w ojczyźnie ludzi odważnych, czy to właśnie czyni tę różnicę?

To dla mnie zadziwiające, że mieszkańcy Stanów Zjednoczonych nie mają o tym pojęcia, a powodem, dla którego o tym nie wiedzą jest to, że sprawę uciszają media. Nikt nie chce o tym mówić. Ale to nie różni się niczym od tego, co robiono w Niemczech lub od sytuacji, kiedy ludzie są po prostu zniewalani i okradani. Dla mnie nie ma różnicy.

Mike Adams: To nie do przyjęcia. To się kłóci z ideą wolnego społeczeństwa. Jeśli mam być szczery, lekarze, którzy angażują się w taką działalność i personel szpitalny, który przywiązuje ludzi do łóżek czy zmusza dzieci do przyjmowania chemioterapii, powinni być aresztowani. Powinni iść do więzienia tak jak ten onkolog, który odsiaduje teraz karę 50 czy 45 lat. Historia chemioterapii.

Dr Rashid Buttar: Kiedy ludzie zezwalają rządowi, żeby im dyktował jakie jedzenie wkładać do ust i jakie leki wprowadzać do organizmu, ich dusze będą niebawem w takim samym opłakanym stanie, jak dusze tych, którymi rządzi tyrania. Chciałbym bardzo być autorem tego stwierdzenia, ale wypowiedział je Thomas Jefferson ponad 250 lat temu.

Dr Matthias Rath: Mówiliśmy o obozach koncentracyjnych. One są otoczone drutem. Jeżeli ktoś próbuje uciec przed drutami współczesnego obozu koncentracyjnego, tymi, które trzymają

pacjenta chorego na raka w uwięzi konwencjonalnego myślenia, myślenia o chemioterapii, jest ścigany.

Ile pozwów do sądu zostało złożonych na całym świecie za odebranie praw rodzicielskich rodzicom, którzy wybrali naturalne metody leczenia zamiast pozostać w ramach, za drutami konwencjonalnego leczenia opartego na chemioterapii?

To nic innego. Wymiar śmierci dziecka w obozie koncentracyjnym oraz dziecka umierającego na białaczkę, ponieważ zostało zatrute chemioterapią, choć mogło być leczone naturalnymi metodami, jest taki sam. Rodzice tracą dziecko. Rodzina traci przyszłość.

To jest głębszy wymiar tego, o czym rozmawiamy. Że te same grupy interesu, konkretnie mówiąc farmaceutyczny biznes inwestycyjny, które wielokrotnie udowodniły w przeszłości, jak są okrutne, wciąż starają się nas ogłupić. Próbują nam powiedzieć, "Uwierzcie nam". A dlaczego powinniśmy?

Jeżeli nie mamy odwagi, by się wyzwolić, nie poczynimy postępów w leczeniu jakiejkolwiek choroby. Tą jedyną chorobą, której status quo, czyli farmaceutyczny biznes inwestycyjny, potrzebuje najbardziej, aby dalej istnieć i aby ustabilizować, scementować system... jest rak. Mogą sobie pozwolić na przykład na postępy w leczeniu osteoporozy, dzięki którym zmniejszy się liczba złamań kości, ale które nie zagrażają dalszemu istnieniu tego biznesu. Mogą zezwolić na postępy w leczeniu tej czy innej choroby, by zamaskować swój nadrzędny cel. Nie mogą jednak pozwolić, by rak zniknął bądź został uznany za chorobę, którą można regulować czy jej zapobiegać.

Dawno temu rozpoczęło się coś, o czym wspominała dr Niedzwiecki – pojawił się element strachu. Właściwie chodzi o coś więcej. To psychologiczna wojna z ludzkością, którą przemysł farmaceutyczny prowadzi posługując się rakiem jako narzędziem. Podtrzymywanie przekonania, że rak jest wyrokiem śmierci stanowi warunek istnienia przemysłu inwestycyjnego.

Ty: Wielka Farmacja być może potrzebuje, aby przemysł inwestycyjny związany z rakiem trwał, aby pieniądze nie przestawały napływać, jednak nasz cel w *Prawdzie o Raku* jest dokładnie odwrotny. My chcemy wytępić raka raz na zawsze. To dlatego podzieliliśmy się dzisiaj z wami tymi prawdziwymi historiami. Być może trochę trudno w nie uwierzyć, ale są prawdziwe.

Czy zmieniło się wasze spojrzenie na tę chorobę? Mam nadzieję, że tak, ponieważ perspektywa, jaką większość ludzi ma, kiedy słyszą "rak" jest taka, że rak to wyrok śmierci, podczas gdy nasz przekaz jest dokładnie odwrotny. Rak nie oznacza wyroku śmierci. Zawsze jest nadzieja.

Pamela Kelsey: Nazywam się Pamela Kelsey. W 1975 r. zdiagnozowano u mnie raka trzustki. Powiedziano mi, że w najlepszym razie zostało mi półtora roku. A to, jeśli poddam się chemioterapii, prawdopodobnie chemioterapii, naświetlaniu, różnym metodom leczenia, które oferuje konwencjonalna medycyna. Nie zdecydowałam się na te metody, ponieważ usłyszałam o klinice w Meksyku i postanowiłam poddać się jej reżimowi.

Sądziłam, że moje życie się skończyło, choć było na to za wcześnie. Miałam zaledwie 34 lata i wraz z mężem założyłam firmę o nazwie “Najlepsze Nieruchomości Na Świecie”.

Podróżowaliśmy po całym świecie. Oglądaliśmy najpiękniejsze nieruchomości w każdym jego zakątku. Praca ta dawała mi wiele radości. Pisałam i projektowałam dla czasopisma. Byłam bardzo szczęśliwa w małżeństwie. Potrzebowałam wyjścia z sytuacji. Zawsze wykazywałam się inicjatywą – kiedy pojawiał się problem, starałam się go rozwiązać. Tak więc moja przyjaciółka-

Czułam ten straszny ból, po prostu straszliwy, straszliwy ból. Przez jakiś rok z przerwami leżałam w łóżku z powodu niskiego poziomu cukru we krwi i bólu brzucha, a później mój stan się pogarszał do chwili, kiedy ból był taki, jakbym miała nóż wbity w sam środek piersi i jakby wystawał mi z pleców.

No więc przyjaciółka powiedziała, “Mam znajomą, która została wyleczona. Miała nieoperacyjnego raka jelita grubego, pojechała do kliniki w Meksyku i od pięciu lat nie ma raka”.

Mąż i ja nie chcieliśmy stracić ani chwili. Pojechaliśmy prosto do Meksyku i mieliśmy...

Przeszłam badanie lekarskie. Nadal bardzo się tym wszystkim denerwowałam, ale porozmawialiśmy z pacjentami. Musiało tam być 40 pacjentów z podobnymi opowieściami. Zaczęłam więc zyskiwać nadzieję i wiarę, że to się naprawdę uda.

Zabrałam do domu lekarstwa, tonik i suplementy diety. Bardzo pilnie, niemal z religijną sumiennością, przestrzegałam diety i wykonywałam wszystko, co kazali lekarze. W ciągu roku – powiedzieli mi, że w ciągu trzech miesięcy zacznę się lepiej czuć – minęły więc prawie trzy miesiące aż nadszedł dzień, w którym ból nie był już tak straszny.

Moje migrenowe bóle głowy nie były już tak częste ani intensywne. Stopniowo zanikały – stopniowo, miesiąc po miesiącu, zanikał ból w brzuchu. Mogłam trawić jedzenie i mój stan poprawiał się. W ciągu roku pozbyłam się raka trzustki.

To było tak bardzo niesamowite, ponieważ wiem, że bardzo niewiele osób wygrywa z rakiem trzustki. Oczywiście przez lata nie znałam nikogo, kto żyłby tak długo jak ja.

Później w naszym życiu zdarzył się kolejny epizod, kiedy w 2011 roku znalazłam się w klinice. Byłam w ogromnym stresie. Zmagaliśmy się z wieloma trudnymi wyzwaniami. Udałam się więc do kliniki na badanie, nie spodziewając się niczego złego. Chciałam tylko, żeby lekarz poradził mi jak się uporać ze stresem. Niezbyt dobrze na niego reagowałam.

Pojechaliśmy do St. John’s Hospital. Zrobili mi tomografię komputerową i wykryli w wątrobie zmiany patologiczne wielkości do 3,9 centymetra. Były hypoechogenne i powiedzieli mi, że nie można wykluczyć nowotworu wątroby. Jak mi powiedziano, oznaczało to, że gęstość tkanki jest tak duża, jak zwykle przy raku. Niezwłocznie pojechałam do kliniki i zrobili mi następną tomografię, która potwierdziła, że faktycznie mam raka. Miałam 22 zmiany patologiczne na wątrobie i zostałam poddana leczeniu. Przeżyłam totalne zaskoczenie, bo od dziesięcioleci nie miałam raka, a tu nagle usłyszałam tę straszną diagnozę. To było dla mnie tak zaskakujące,

ponieważ rak trzustki był dużo bardziej bolesny. Tym razem ból był bardziej subtelny. Miałam uczucie pełności w ciele i czułam tylko niewielki ból.

Poprosili, żebym wróciła za trzy miesiące. Nie mogłam czekać trzech miesięcy. Chciałam wrócić wcześniej i sprawdzić co się dzieje. Wróciłam więc za dwa i pół miesiąca i miałam wtedy już tylko trzy zmiany.

To niewiarygodne uczucie. To było po prostu niesłychane, że proszę, oto powiedzieli mi, że 50 procent mojej wątroby było dotknięte zmianami. No więc 50 procent mojej wątroby było dotknięte i miało raka, a tu proszę, pozostały tylko trzy małe plamki, a następne badanie przeprowadzone niedługo potem wykazało, że nie mam już w ogóle raka.

Według mojej wiedzy jestem najdłużej żyjącą osobą wyleczoną z raka trzustki. Żyję i czuję się dobrze 40 lat po pierwszej diagnozie. Lekarze potwierdzają, że nie ma już śladu raka w moim organizmie. A ja promienieję szczęściem, bo wiem, że ta metoda leczenia działa i zdaję sobie sprawę, że gdybym poddała się konwencjonalnemu leczeniu, nie przeżyłabym.

Pamela Kelsey: *[do Liz Jonas]* Bob i ja zawdzięczamy życie tobie i twojej siostrze. To ty poprowadziłaś dalej dzieło siostry. To było jej życie, była mu absolutnie oddana.

Przeprowadziła się tutaj z Dallas i przeszła przez – mogła mieć zupełnie inne życie, ale była tak zaangażowana. *[Pamela i Liz wymieniają uścisk].*

Ty: Oto podsumowanie tego, co staraliśmy się przekazać w tym odcinku. Poznaliście rozdzierającą serce prawdę dotyczącą tego dlaczego rak tak szybko się rozprzestrzenia. I dlaczego nieskuteczne leki mają wieczny żywot. Mam nadzieję, że ta strona historycznego równania pomoże wam zrozumieć co stoi u podstaw tego, że sytuacja wygląda tak jak wygląda.

Usłyszeliście o szokujących decyzjach dotyczących Procesów Norymberskich, gdzie najpodlejsze zbrodnie spotykały się z pochwałą, i dowiedzieliście się o tym, jak nikczemne zamierzenia otworzyły służbę oszustwa, które doprowadziło do stworzenia systemu mającego na celu nie zlikwidowanie choroby, ale raczej zwiększanie jej zakresu poprzez szerzenie niewłaściwych metod leczenia tylko i wyłącznie dla zysku.

Poznaliście lekarzy, którzy zamiast spotykać się z pochwałami czy nagrodami za swoje heroiczne czyny związane z leczeniem pacjentów, byli prześladowani, szkalowani, zastraszani, a w niektórych przypadkach niszczone akta ich pacjentów, zamykano praktykę, wtrącano do więzienia, a nawet byli zmuszani do opuszczenia kraju, zaś ich rodziny znosiły szyskany i cierpiały z powodu swojego oddania sprawie.

Widzieliście dzieci, które były zmuszane do poddania się chemioterapii wbrew swojej woli i wbrew woli swoich rodziców, niezależnie od ich poziomu wiedzy czy skuteczności sprawdzonego przez nich sposobu postępowania.

Ujrzeście dowody na to, że korupcja, chciwość, wymuszanie, oszustwo i strach posłużyły jako narzędzia do stworzenia systemu, który budzi w ludziach dezorientację i lęk zamiast dawać im siłę. Dobra wiadomość na dziś jest taka, że wygraliście już jedną z bitew w swoim życiu, ponieważ odkryliście prawdę. Jak to się mówi, *“Prawda cię wyzwoli”*. Jestem bardzo

szczęśliwy, że tego doświadczyliście i że dzięki wam również wasi bliscy poznają prawdę o raku.

Wiem, że wyczuliście nadzieję i odwagę w opowieściach tych, którzy przeżyli, którzy wyzdrowieli dzięki naturalnym metodom, osiągając wyniki, o których nie słyszano w przypadku konwencjonalnych metod leczenia. Czyż nie wspaniale jest zobaczyć dowód z prawdziwego życia? Serce rośnie, gdy patrzę jak ludzie “odzyskują” życie. Mam nadzieję, że słuchanie o tym dało wam dużo radości. I choć być może trudno słuchać takich opowieści, przywodzi nas one do najważniejszej prawdy, a mianowicie, że rak NIE jest w rzeczywistości wyrokiem śmierci. W świetle tej prawdy, którą ustaliliśmy, możecie właśnie w tym momencie wręczyć sobie jeden z najwspanialszych darów, jakim jest spokój wynikający z braku strachu. Nie musicie żyć w lęku. Możecie zapobiegać rakowi i go pokonać, w 100 procentach naturalnymi metodami.

Ty: O rany! Przekazaliśmy wam dziś naprawdę sporo informacji. Mam nadzieję, że dużo się dowiedzieliście. Wiem, że ja sam dowiedziałem się bardzo wiele podróżując i zdobywając dla was te informacje. To właśnie one, to właśnie te prawdy, którymi podzieliliśmy się z wami dzisiaj, stanowią podstawę dla reszty naszej podróży przez kolejnych osiem dni.

Nie mogę się doczekać następnego odcinka, przyjaciele. Pojedziemy aż do Australii i dowiemy się od pewnego lekarza i kilku osób, które pokonały raka, co takiego zrobili, żeby wyleczyć się z tej choroby metodami naturalnymi.

Dowiemy się czegoś o olejkach eterycznych i roli, jaką odgrywają nie tylko w zapobieganiu, ale i w leczeniu raka. Poznamy także kilka interesujących faktów na temat hormonów oraz ich roli w diagnozowaniu, zapobieganiu, a nawet leczeniu nowotworów. Jednak głównym wątkiem w kolejnym odcinku będzie rak piersi.

Mamy obecnie Miesiąc Świadomości Raka Piersi. Z leczeniem i diagnozowaniem raka piersi wiążą się liczne kłamstwa i przekłamania. Istnieje wiele prawd, które nie są powszechnie znane. Wszystko to ujawnimy w następnym odcinku. Jestem tym totalnie podekscytowany i mam nadzieję, że będziecie nas oglądać.

Dziękuję za obejrzenie dzisiejszego odcinka i nie mogę się doczekać, by zobaczyć was przy okazji kolejnego. Tymczasem odpocznijcie trochę i do zobaczenia jutro. Dzięki, że dziś oglądaliście. Niech was wszystkich Bóg błogosławi.

Dr Robert Scott Bell: Jestem niewymownie wdzięczny nie tylko za możliwość uczestnictwa w Globalnym Śledztwie, ale również za to, że wszyscy mogliście obserwować wspaniałego człowieka. Wielkiego uzdrowiciela, który opuścił ten padół zdecydowanie za wcześnie. Dr Nicholas Gonzalez, mój dobry, drogi przyjaciel. Leczył i dawał siłę potrzebną do wyleczenia. Jego dziedzictwo przetrwa bardzo długo.

Jednak każdego dnia póki oddycham i wypowiadam się w radiu czy w tym programie, będę nieustannie wyrażał uznanie dla wielkich czynów dr. Nicholasa Gonzaleza i tego, co nam wszystkim dał. Dla jego pasji i oddania temu, by rzeczywiście nabyć samemu i przekazać innym wiedzę o roli odpowiedniej diety w zapobieganiu rakowi i jego zawracaniu oraz o sposobach postępowania związanych z detoksyfikacją. Mam nadzieję, że zainspirował was,

tak jak zainspirował mnie, do tego, by kontynuować zdobywanie wiedzy i nigdy nie zaprzestawać nauki i nigdy nie zaprzestawać udzielania pomocy i nigdy nie zaprzestawać pracy na rzecz pomocy tym, którzy autentycznie są w potrzebie.

Z tego powodu robimy to, co robimy i z tego powodu Globalne Śledztwo z tak wielkim szacunkiem i uznaniem odnosi się do wszystkich osiągnięć dr. Nicholasa Gonzaleza. Dzięki temu jego dokonania nie odejdą w zapomnienie, a także dzięki temu co robicie wy, temu, że oglądacie i wspieracie Globalne Śledztwo. Dziękujemy, doktorze Nick. Kochamy cię i doceniamy.

Charlene Bollinger: Wspierał nas od samego początku, a jego wsparcie tak wiele dla nas znaczyło. Świat stracił wielką gwiazdę. Można powiedzieć, że to zysk dla niebios, a strata dla nas.

Share this:

- [Click to share on Facebook \(Opens in new window\)](#)
- [Click to print \(Opens in new window\)](#)
- [Click to email a link to a friend \(Opens in new window\)](#)
- [Click to share on Twitter \(Opens in new window\)](#)
- [Click to share on WhatsApp \(Opens in new window\)](#)
- [Click to share on Pinterest \(Opens in new window\)](#)
- [Click to share on LinkedIn \(Opens in new window\)](#)
-

Like this:

Powiązane artykuły.

[Prawda o raku – cz.2 – Rak piersi, hormony, rak skóry i olejki eteryczne \[transkrypt\]](#)In "Rak"
[Czy SARS-Cov-2 i szczepionka na Covid zabija mikrobiom jelitowy? | dr Sabine Hazan](#)In
"Mikrobiom"

[Prawda o szczepionkach – odcinek 1 – Historia Szczepionek, Ospa Prawdziwa,](#)
[Bezpieczeństwo Szczepień i Aktualny Kalendarz Szczepień CDC](#)In "Prawda o szczepionkach"

1 komentarz



1. Darek dnia 23 września 2017 o godz. 21:45
Każdy powinien obejrzeć ten film, lecz niektórzy oglądający będą podważać informacje z tego filmu.
Brawo za tłumaczenie. Dziękuję
[Odpowiedz](#)

Napisz komentarz

Zaprenumeruj PubMedInfo przez e-mail

Adres e-mail

Zapisy

Join 451 other subscribers

Ostatnie wpisy

- [Dr Stanley Plotkin o braku rzetelnych badań nad bezpieczeństwem szczepionek](#)
- [Ewolucja z perspektywy wirusów](#)
- [Nowa inicjatywa podjęta przez WHO w celu opracowania szczepionek mRNA przeciwko ptasiej grypie](#)
- [Dyskusje o aborcji: Argumenty i mój punkt widzenia – Robin Atkins](#)
- [Wiele osób zażywających leki przeciwdepresyjne odkrywa, że nie może ich odstawić](#)
- [\(Nie\)mierzalny Wszechświat | Psychologia totalitaryzmu – Mattias Desmet](#)
- [Broń elektromagnetyczna – CNN Special Assignment, 1985](#)
- [Koncepcja Pól Zdrowia Marca Lalonde'a](#)
- [Apokalipsa Omega-6 – prof. Chris Knobbe](#)
- [Kanada poddaje eutanazji osoby z autyzmem – prof. Kevin Yuill](#)

=====

=====

=====



- [Strona główna](#)

-
-
- ■
-
-
-
-
-
-
-
-
-
-
-
-
-
-
-
-

- [Mapa strony](#)

- [Koronawirusy](#)
- [Cytaty](#)
- [Odporność niemowląt](#)
- [Odporność stada](#)
- [Skład szczepionek](#)
 -
 -
 -
 -
 -
 -
- [Alergia](#)
- [Autyzm](#)
 -
- [Badacze](#)
 -
 -
- [Cięża i poród](#)

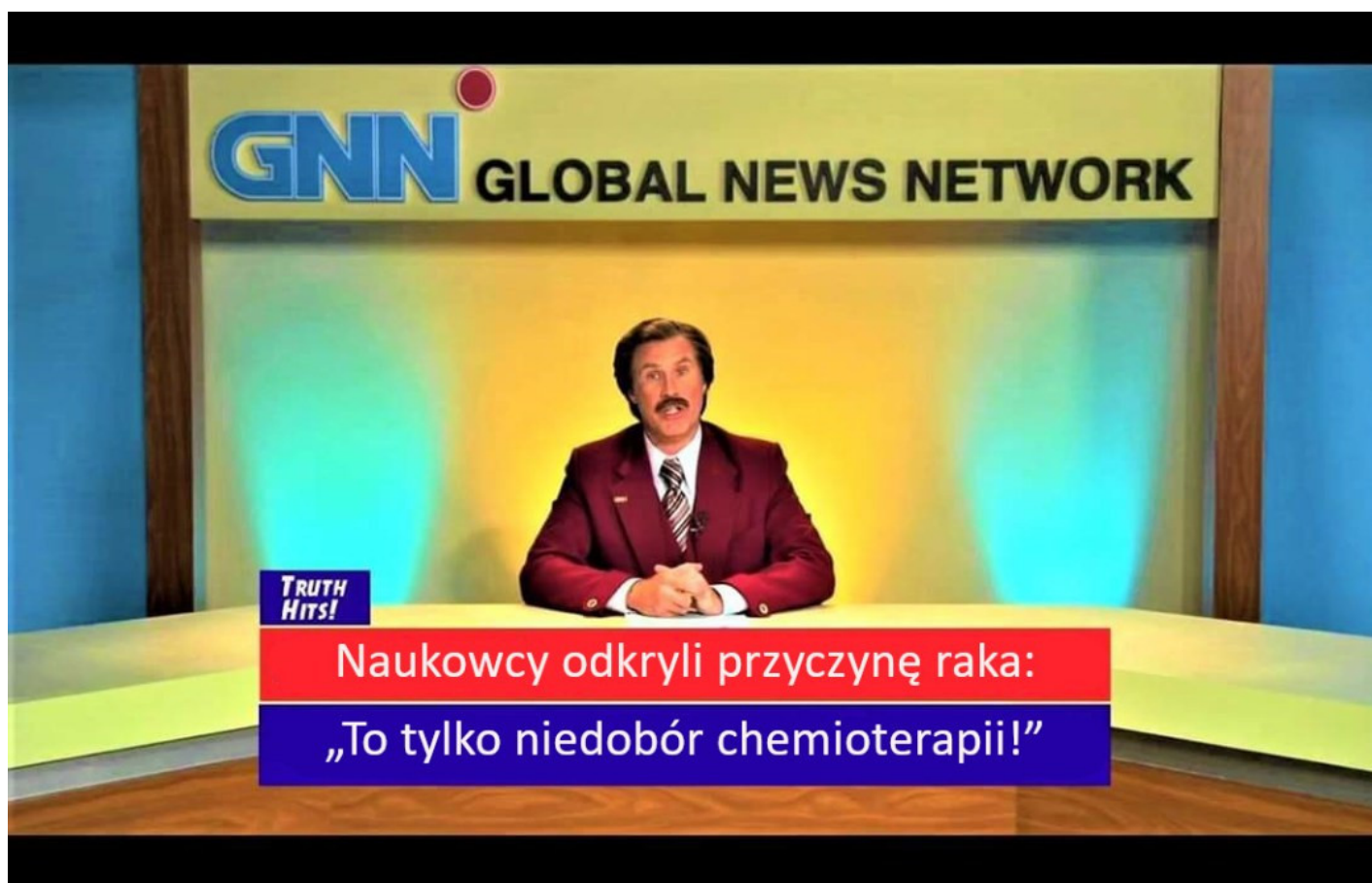
- [Filmy o szczepieniach](#)
 -
 -
- [Historia](#)
 -
 -
- [Kwestie prawne](#)
- [Marketing](#)
 -
- [NOP](#)
 -
- [Nauka](#)
- [Medycyna oparta na dowodach](#)
- [Podręczniki medyczne o szczepionkach](#)
- [Szczepieni vs nieszczepieni](#)
- [Rak](#)

- [illegible]

-

“Skuteczność chemioterapii w leczeniu nowotworów wynosi średnio 2%. Niestety, podawana przez onkologów wyleczalność na poziomie 50% jest czystą iluzją, gdyż dotyczy tak zwanej względnej wyleczalności. 5 letni okres przeżycia od rozpoczęcia kuracji u dorosłych wynosi 2.3% w Australii i 2.1% w USA.” –

Źródło: [The contribution of cytotoxic chemotherapy to 5-year survival in adult malignancies](http://www.ncbi.nlm.nih.gov/pubmed/15630849). <http://www.ncbi.nlm.nih.gov/pubmed/15630849>



Prawda o raku to seria filmów w których Ty Bollinger w materiale prowadzi wywiady z wybitnymi naukowcami, badaczami, lekarzami oraz pacjentami chorymi na raka, którzy zapobiegają, leczą i zmagają się z nowotworem.

Dowiedziesz się o najlepszych kuracjach i protokołach, które nie szkodzą twojemu organizmowi od wiodących lekarzy z całego świata.

„Mówi się nam, że był tylko jeden trybunał przeciwko głównym zbrodniarzom wojennym, ale w rzeczywistości było ich 12. Trybunał numer sześć rozpatrywał sprawę przeciwko Bayer, BASF i Hoechst. W tamtym czasie tworzyły one kartel pod nazwą IG Farben. Sprawa toczyła się przez cały rok przeciwko 24 kierownikom tych firm farmaceutycznych i chemicznych. Ujawniła, że w dużej mierze sfinansowały one dojście nazistów do władzy – że dostarczyły 100 procent surowców potrzebnych im do prowadzenia wojny, w tym 100 procent benzyny syntetycznej, gumy, 100 procent materiałów wybuchowych. Sprawa dobiegła końca, oskarżyciel amerykański stwierdził: „Bez IG Farben nie byłoby Drugiej Wojny Światowej”. Inaczej mówiąc, musimy przededefiniować historię. Nawet jeśli dziś rozmawiamy o raku, musimy wiedzieć o tych sprawach. Że te interesy związane z rozszerzaniem rynków produktów opatentowanych na całym

świecie – że ryzykowali, a w rezultacie odpowiedzialni byli za śmierć 60 milionów ludzi w czasie Drugiej Wojny Światowej.” – Matthias Rath

„Kiedy wychodzisz z czymś kompletnie nowym i ludzie nie potrafią tego ogarnąć, stajesz się ofiarą prześladowań, ponieważ destabilizujesz system. I tak każde odkrycie, wielkie, prawdziwe odkrycie czyni stary system bezużytecznym. To dlatego ucisza się wynalazcę. Bo żyjemy w systemie średniowiecznym. To jest rzeczywisty powód, dla którego rak wciąż zabija miliony ludzi.” – Matthias Rath

Podobno trwają prace nad szczepionką przeciw rakowi, a większości tych co już są w kalendarzu nie bada się czy mają właściwości kancerogenne

[Mechanizm powstawania i wzrostu nowotworów złośliwych – dr Alexis Carrel](#)

[Długotrwały wpływ na zdrowie szczepień wieloma antygenami – Odtajniony Raport armii USA](#)

[Rak na ratunek? – Dr Stephanie Seneff – Jak komórki nowotworowe nadliczbowo pracują aby przywrócić sprawność naczyń krwionośnych](#)

[Dlaczego trucie jest opłacalne – Uzasadnienie trucia przemysłowego – Jim West SV40 – rakotwórczy wirus w szczepionkach przeciw polio!](#)

[Badanie wirusów w komórkach stosowanych do wytwarzania szczepionek; oraz ocena potencjalnego zagrożenia związanego z przenoszeniem wirusów na ludzi. – dr Arifa S. Khan, FDA](#)

[Prawda o raku – cz.1](#) – Prawdziwa historia chemioterapii & Farmaceutyczny monopol. Ty Bollinger w tym dokumencie prowadzi wywiady z wybitnymi naukowcami, badaczami, lekarzami oraz pacjentami chorymi na raka, którzy zapobiegają, leczą i zmagają się z nowotworem. Dowiesz się o najlepszych kuracjach i protokołach, które nie szkodzą twojemu organizmowi od wiodących lekarzy z całego świata.

[Transkrypt – Prawda o raku – epizod 1 – Prawdziwa historia chemioterapii & Farmaceutyczny monopol](#)

[Prawda o raku – cz.2](#) – Rak piersi, hormony, rak skóry i olejki eteryczne.

W tym odcinku zajmiemy się szerokim zakresem tematów. Pojedziemy do Australii i posłuchamy kilku opowieści tych, którzy przeżyli, a także poznamy niektóre metody leczenia, które obecnie się tam stosuje. Dowiemy się czegoś o hormonach, zgłębimy temat olejków eterycznych oraz zajmiemy się problemem na wielką skalę – rakiem piersi. Październik jest Miesiącem Świadomości Raka Piersi. Z tym rodzajem raka wiążą się liczne kłamstwa i przekłamania.

[Transkrypt – Prawda o raku – cz.2 – Rak piersi, hormony, rak skóry i olejki eteryczne](#)

[Prawda o raku – cz.3](#) – RIGVIR, rakowe komórki macierzyste, wyciskane soki.

W tym odcinku wybierzemy się do Łotwy i dowiemy się o wirusie, który można stosować w leczeniu raka, który potencjalnie może wyleczyć z tej choroby. Dowiemy się o niebezpieczeństwach związanych z genetycznie zmodyfikowanymi organizmami GMO oraz kodeksie żywnościowym CODEX Alimentarius.

W poprzednim odcinku niezbędnym krokiem numer jeden przedstawionym przez dr Veronique Desaulniers było “niech żywność będzie lekarstwem”. Dzisiejszy odcinek będzie pełen informacji na temat żywności i żywienia.

[Transkrypt – Prawda o raku – epizod 3 – RIGVIR, rakowe komórki macierzyste, wyciskane soki](#)

[Prawda o raku – cz.4](#) – Ekscytotoksyny napędzające raka, apteka natury & leczenie dźwiękiem i światłem.

W tym odcinku dowiemy się o grupie środków chemicznych zwanych ekscytotoksynami, które dosłownie tak bardzo pobudzają komórki Twojego mózgu, że te umierają.

Udamy się w podróż do Tijuany w Meksyku, aby odwiedzić klinikę onkologiczną, która stosuje terapie naturalne światłem i dźwiękiem do skutecznego pokonywania raka – różnych jego odmian oraz w różnych stadiach.

Ponownie zajmiemy się ogromnie ważnym elementem antyrakowej układanki jakim jest oczywiście odżywianie.

W poprzednich odcinkach dowiedzieliśmy się, że wielkie firmy farmaceutyczne regularnie przekupują naukowców oraz autorów widmo, aby uzyskane rezultaty były zgodne z ich oczekiwaniami, aby produkowane przez nie leki zostały zatwierdzone.

Czy to możliwe, że przemysł żywnościowy robi to samo?

[Prawda o raku – cz.5](#) – Zęby, toksyczne szczepionki, homeopatia oraz emocje
W dzisiejszym odcinku przyjrzymy się zębom, amalgamatowym wypełnieniom, fluorkowi, toksycznym szczepionkom, homeopatii oraz potędze emocji.

Co zrobić, jeśli nie masz wyboru odnośnie tego, czy ktoś wstrzykuje ci szczepionki zawierające znane czynniki rakotwórcze, toksyczne substancje chemiczne, które mogą powodować autyzm lub obrzęk mózgu, a nawet natychmiastową śmierć? To byłby problem, prawda?

[Prawda o raku cz.6](#) – Efekt Nocebo, Lecznicze Szczepionki

Co zrobić, jeśli nie masz wyboru, czy ktoś wstrzykuje ci szczepionki zawierające znane czynniki rakotwórcze, toksyczne substancje chemiczne, które mogą powodować autyzm lub obrzęk mózgu, rak, a nawet natychmiastową śmierć? To byłby problem, prawda?

Mike Adams: Rodzicom mówi się: „Musicie poddać swoje dzieci tej interwencji, czy ci się to podoba, czy nie. ” To naruszenie na każdym szczeblu – od praw człowieka, godności ludzkiej, praw rodzicielskich, zdrowia dzieci, nawet genetyki niektórych dzieci, które są szczególnie podatne na te składniki szczepionki. Zakrawa to na ludobójstwo, jeśli się w to zagłębić...

Ty Bollinger: Przymusowe szczepionki, które są obecnie realizowane w niektórych stanach Stanów Zjednoczonych Ameryki są ekwiwalentem eksperymentów medycznych, które miały miejsce w nazistowskich Niemczech. Wierście lub nie, wielu skazanych zbrodniarzy wojennych w procesach norymberskich zostało następnie wysłanych w ciągu do Stanów Zjednoczonych i zaczęli pracować w kadrze zarządzającej największych firm farmaceutycznych w Stanach Zjednoczonych. To operacja Paperclip.

Fritz ter Meer, który został uznany za winnego niewolnictwa i masowych mordów w Auschwitz pełnił zaledwie siedem lat w więzieniu, a potem został przewodniczącym zarządu w firmie Bayer w 1956 roku. Carl Krauch, członek wykonawczy IG Farben i szef gospodarki wojskowej Hitlera został uznany winnym masowych zbrodni. Był zaledwie sześć lat w więzieniu, a potem został przewodniczącym rady dla BASF. Jest to ta sama branża szczepionek, która dziś chroni i zatrudnia nazistowskich zbrodniarzy wojennych. Sam przemysł, który wyprodukował hitlerowskie komory gazowe został nabyty przez Bayer . Czy nadal chcesz tych szczepionek? Komu ufasz w kwestii Twojego zdrowia i zdrowia swoich dzieci ?

Jon Rappoport: Co znajduje się w strzykawce? Masz wiele różnych substancji chemicznych, z których niektóre są oczywiście rakotwórcze, takie jak formaldehyd, na przykład. Masz aluminium, które jest bardzo toksyczne. Masz inne metale ciężkie. Masz nieznane składniki w szczepionkach, zarazki, których miało tam nie być, częściowe sekwencje genetyczne składników, które zostały tam umieszczone celowo bądź nie. I to wszystko jest tam w strzykawce, te toksyczne substancje chemiczne, zarazki i cała papka. W zasadzie mówisz do matki:

„Spójrz, to jest to, co chcemy zrobić dla twojego dziecka, ok? Mam zamiar wykorzystać tę igłę ze strzykawką wypełnioną tymi rzeczami, które omawiałem wcześniej, które po prostu wstrzyknę w ciało twojego dziecka, które tak naprawdę nie ma w ogóle żadnego systemu odpornościowego, z wyjątkiem tego pochodzącego od ciebie, matki, i to będzie dobra rzecz.”

Desiree Rover: Co często robię, gdy rozmawiam z rodzicami to: „widzisz to piękne zielone jabłko, które tu mam? Teraz mam zamiar wprowadzić do tego formaldehyd, wodorotlenek glinu, polisorb 80, fenoksyetanol, to, tamto i jeszcze coś”. Czy nakarmisz dziecko tym jabłkiem?

Dr. Robert Scott Bell: Złożyli dzieci w ofierze na ołtarzu tego kościoła farmaceutycznego mistycyzmu za pomocą igieł dużych firm farmaceutycznych, jak ja to nazywam. Twierdzą, że jedynym sposobem na przetrwanie dzieciństwa jest jakoś wywołać sztuczną odpowiedź przeciwciał poprzez wstrzyknięcie toksycznej trucizny, której sam byś nie umieścił w butelce dla dziecka, a jeśli byś tak zrobił, to prawdopodobnie zostałbyś oskarżony o popełnienie przestępstwa – usiłowanie zabójstwa.

Prof. Rudolf Klimek: Czy szczepienie przeciwko (hpv) rakowi ma sens?

Lekarz, który mówi, że szczepionka na raka szyjki macicy pozwoli uniknąć choroby, kłamie. Szczepienie obejmuje bowiem najwyżej dwie, trzy przyczyny raka. A jest ich ponad sto — mówi PChTV prof. Rudolf Klimek, wybitny ginekolog. Szczepionka przeciw rakowi.

Jod na skórę jest świetnym lekarstwem na zmiany przednowotworowe, pieprzyki, keloidy i inne problemy skórne. Wg doktora Davida Derry, „...skłonność jodu do wywoływania naturalnej śmierci komórek (apoptoza) czyni go efektywnym przeciwko zmianom przednowotworowym, a prawdopodobnie także wielu nowotworowym. Dany obszar wymieniany jest na zdrową skórę.” Jod może być pomocny również w leczeniu innych rodzajów raka, ponieważ indukuje apoptozę – zaprogramowaną śmierć komórek. Apoptoza jest kluczowa dla wzrostu i rozwoju (palce u dłoni płodu kształtują się właśnie przez apoptozę tkanki pomiędzy nimi), a także dla niszczenia komórek, które stanowią zagrożenie dla integralności organizmu, jak komórki rakowe czy komórki zainfekowane wirusami. W pewnym eksperymencie, ludzkie komórki raka płuc, które połączono z genami stymulującymi wychwytywanie i zużycie jodu, przeszły apoptozę i zmniejszyły się gdy dodano jod – tak w przypadku in vitro (poza ciałem) jak i w przypadku wszczepienia ich do żywych myszy. Niektórzy przewidują więc szersze wykorzystanie jodu w leczeniu raka.

[Wielka debata o jodzie – Sally Fallon Morell](#)

Cytotoksyczne działanie witamina C

„Sprzedawanie chemioterapii jako ,terapii’ jest chyba największym oszustwem w historii medycyny. Ktokolwiek zaplanował te chemio-tortury, zasłużył na pomnik w piekle” – Dr med. Ryke Geerd Hamer

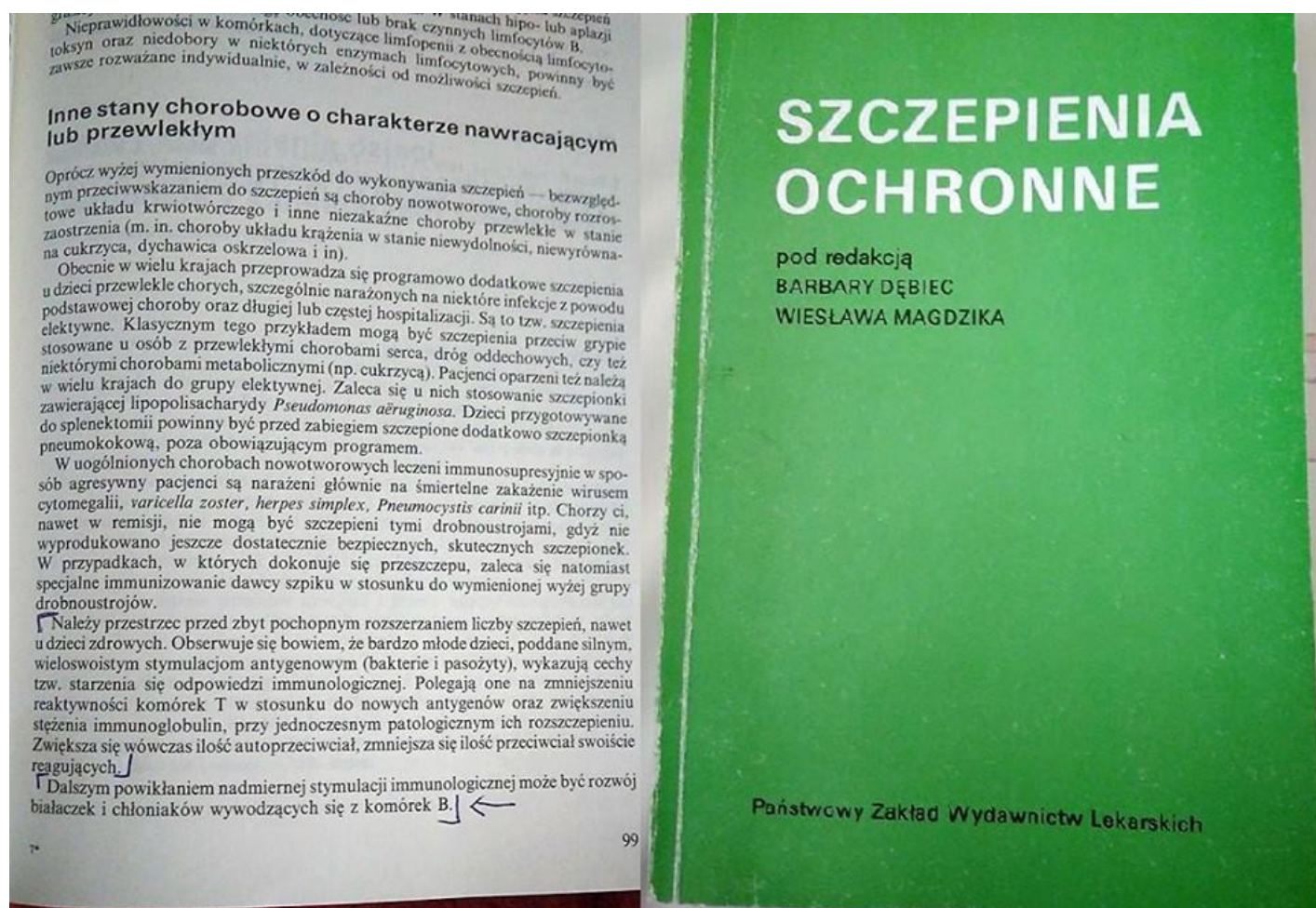
„Jako chemik wyszkolony w interpretowaniu danych, niezrozumiałym jest dla mnie fakt, iż lekarze mogą ignorować wyraźne dowody, że chemioterapia powoduje znacznie więcej szkody niż pożytku” – Alan Nixon, Ph.D., były przewodniczący American Chemical Society

„Sukces większości chemioterapii jest przerażający ... Nie ma dowodów naukowych na jej zdolność do wydłużania w jakikolwiek znaczący sposób życia pacjentów cierpiących na najczęstsze odmiany nowotworów ... Stosowanie chemioterapii wobec nowotworów zbyt zaawansowanych dla interwencji chirurgicznych, stanowiących 80% wszystkich przypadków jest naukowym pustkowiem,, – Prof. Ulrich R. Abel, biostatystyk Kliniki Nowotworów Uniwersytetu w Heidelbergu.

„Medycyna akademicka, wobec niewielu, bądź przy całkowitym braku dowodów na poparcie barbarzyńskiego wykorzystywania tych wysoce toksycznych leków, wciąż czerpie ogromne zyski z owego procederu, podczas gdy jej pacjenci spędzają swojeostatnie dni na wymiotach, osłabieni, wyłysiali i odarci z godności” – Dr med. Robert E. Willner, Ph.D.

Związek pomiędzy szczepionkami a rakiem – Ty Bollinger

Transkrypt wywiadu:



„Należy przestrzec przed zbyt pochopnym rozszerzaniem liczby szczepień, nawet u dzieci zdrowych. Obserwuje się bowiem, że bardzo młode dzieci, poddane silnym, wieloswoistym stymulacjom antygenowym (bakterie i pasożyty), wykazują cechy tzw. starzenia się odpowiedzi immunologicznej. Polegają one na zmniejszeniu reaktywności komórek T w stosunku do nowych antygenów oraz zwiększeniu stężenia immunoglobulin, przy jednoczesnym patologicznym ich rozszczepieniu. Zwiększa się wówczas ilość autoprzeciwciał, zmniejsza się ilość przeciwciał swoście reagujących. Dalszym powikłaniem nadmiernej stymulacji immunologicznej może być rozwój białaczek i chłoniaków wywodzących się z komórek B.” – str. 99, Szczepienia Ochronne, Barbara Dębiec, Wiesław Magdzik

Share this:

- [Click to share on Facebook \(Opens in new window\)](#)
- [Click to print \(Opens in new window\)](#)
- [Click to email a link to a friend \(Opens in new window\)](#)
- [Click to share on Twitter \(Opens in new window\)](#)
- [Click to share on WhatsApp \(Opens in new window\)](#)
- [Click to share on Pinterest \(Opens in new window\)](#)
- [Click to share on LinkedIn \(Opens in new window\)](#)

•

Like this:

Zaprenumeruj PubMedInfo przez e-mail

Adres e-mail

Zapisy

Join 451 other subscribers

Ostatnie wpisy

- [Dr Stanley Plotkin o braku rzetelnych badań nad bezpieczeństwem szczepionek](#)
- [Ewolucja z perspektywy wirusów](#)
- [Nowa inicjatywa podjęta przez WHO w celu opracowania szczepionek mRNA przeciwko ptasiej grypie](#)
- [Dyskusje o aborcji: Argumenty i mój punkt widzenia – Robin Atkins](#)
- [Wiele osób zażywających leki przeciwdepresyjne odkrywa, że nie może ich odstawić](#)
- [\(Nie\)mierzalny Wszechświat | Psychologia totalitaryzmu – Mattias Desmet](#)
- [Broń elektromagnetyczna – CNN Special Assignment, 1985](#)
- [Koncepcja Pól Zdrowia Marca Lalonde'a](#)
- [Apokalipsa Omega-6 – prof. Chris Knobbe](#)
- [Kanada poddaje eutanazji osoby z autyzmem – prof. Kevin Yuill](#)

•

•